

DYPLOMACJA

W NRF zanotowano pierwsze reakcje na propozycje premiera NRD w sprawie uregulowania niektórych problemów z Berlinem zach.

POLITYKA

USA kontynuują agresję przeciwko Laosowi.
Prezydent Pompidou w Senegalu.

WYDARZENIA

Dziś w Warszawie rozpoczyna obrady VIII Plenum KC PZPR.
W Europie obchodzony będzie Tydzień Serca.

KOSMOS

Wczoraj kosmonauci amerykańscy wylądowali na Księżycu.
„Lunochod-1” wciąż transmituje programy.

NAUKA

Tadeusz Łomnicki został rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie.

SPORT

Hokeiści ŁKS pokonali drużynę Górnika 7:3.
Optymizm w szeregach Gwardii.

Już 80 dni pracuje na srebrnym globie „Lunochod-1”

Jak podała Agencja TASS, upłynęło już 80 dni od chwili rozpoczęcia pracy na powierzchni Księżycy przez radziecki aparat automatyczny „Lunochod-1”. W chwili obecnej samobieżny aparat znajduje się w punkcie, w którym go pozostawiono po zakończeniu programu trzeciego dnia księżycowego.

3 bm. podczas seansu łączności radiowej w okresie trzeciej nocy księżycowej przejęto z pokładu „Lunochoda” informacje telemetryczne. Funkcjonowanie i stan urządzeń pokładowych odpowiada przewidzianym normom. Następnym seans łączności zaplanowano na dzień 6 lutego.

Izraelski terror

Według danych ogłoszonych przez Organizację Wyzwolenia Palestyny, w 1970 roku żołnierze izraelscy zniszczyli całkowicie na terenie okupowanej przez Izrael części Jordanii 148 arabskich domów mieszkalnych. Sądy izraelskie wydały w ub. roku 498 wyroków na Arabów.

Niech ci serce leży na sercu

„Niech ci serce leży na sercu” — to jedno z hasel, jakie wysunęła Światowa Organizacja Zdrowia, która wspólnie z Międzynarodowym Towarzystwem Kardiologicznym wystąpiła z inicjatywą ogłoszenia „Europejskiego tygodnia serca” w dniach 21-28 lutego. Wzrost kłopotów europejskich, w tym również Polska podjęła apel. Celem „tygodnia” jest upowszechnianie wiedzy i oświaty na temat zapobiegania chorobom serca, które w statystykach śmiertelności zajmują w krajach rozwiniętych pierwsze miejsce.

Operacja indochińska — ogniowa próba „programu wietnamizacji”

Patriotyczny Front Laosu ogłosił oświadczenie, które ukazało się w piątek w Hanoi, piętnujące stanowczą nową awanturę wojenną Stanów Zjednoczonych i reżimu sajsańskiego. Oświadczenie KC Patriotycznego Frontu Laosu stwierdza, że ogromne kontyngenty wojsk amerykańsko-sajsjańskich przy wsparciu lotnictwa USA i pod dowództwem amerykańskim prowadzą ofensywne operacje w południowym Laosie. Patriotyczny Front Laosu oświadcza, że na USA spadnie całkowita odpowiedzialność za wszelkie następstwa ich działań, które powodują rozszerzenie wojny w Indochinach.

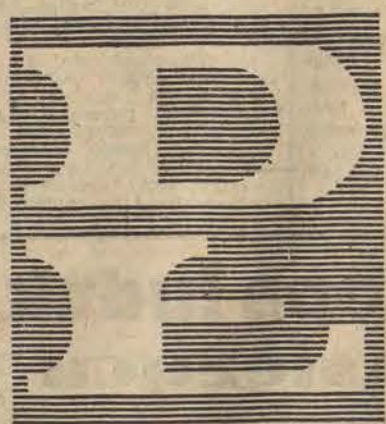
Formalne zniesienie w dniu 4 bm. embarga na wiadomości o bieżących operacjach wojskowych w Indochinach nie wniosło w praktyce nic nowego do znanych już faktów. Armia sajsańska wspierana przez amerykańskie lotnictwo, prowadzi kolejną akcję „niszczenia baz” przeciwnika w Kambodży. Akcja zbliżonego typu prowadzona jest w północnych rejonach Wietnamu południowego na granicy z Laosem. Uczestniczą w niej również amerykańskie oddziały lądowe. Ostatecznym celem tych operacji jest „wytrącenie z równowagi” strony przeciwnej i wywołanie niepewności co do dalszych posunięć amerykańsko-sajsjańskich. W konsekwencji miałyby to uczynić bezpieczniejszym program stopniowego redukcjonowania lądowych wojsk Stanów Zjednoczonych w Wietnamie południowym.

Proces Mendozy



Jak donosi z Manili Agencja AFP, w piątek wzniesiono tu rozprawę przeciwko małżonkowi boliwijskiemu Beniaminowi Mendozie, którego oskarża się o dokonanie zamachu na życie papieża Pawła VI. Obrona zażądała na wstępie rozprawy uwolnienia Mendozy z braku dowodów winy. Decyzję w sprawie wniosku obrony sąd ma podjąć 16 lutego.

A



Lódź, sobota 6 lutego 1971 roku
Rok XXVII Nr 31 (7003)
DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 50 gr

Po raz trzeci stopa ludzka stanęła na Księżycu

W PIĄTEK PO RAZ TRZECI STOPA LUDZKA STANĘŁA NA KSIĘŻYCU. PRZEZWCIEŻAJĄC WSZYSTKIE NIE PRZEWIDZIANE TRUDNOŚCI ALLAN SHEPARD I EDGAR MITCHELL WYLĄDOWALI NA SREBRNYM GLOBIE I WYSZLI NA JEGO POWIERZCHNIĘ, PRZYSTĘPUJĄC DO REALIZOWANIA PROGRAMU PRZEWIDZIANEGO NA PIERWSZY DZIEŃ KSIĘŻYCOWEJ MISJI „APOLLO 14”.

DROBNE DEFEKTY TOWARZYSZĄCE TEMU LOTOWI OD SAMEGO POCZĄTKU NIE OPUSZCZAŁY LUNONAUTÓW RÓWNIEŻ W PIĄTEK. NA KRÓTKO PRZED LĄDOWANIEM POJAZDU KSIĘŻYCOWEGO DOSZŁO NA JEGO POKŁADZIE DO DROBNEJ AWARII, KTÓRA MOGŁA PRZEKREŚLIĆ POWODZENIE CAŁEJ MISJI. Z NIE WYJAŚNIONYCH PRZYCZYŃ PRZELĄCZNIK SYSTEMU AWARYJNEGO, KTÓRY W PRZYPADKU NIEBEZPIECZYSTWA PRZY LĄDOWANIU MIAŁ WŁĄCZYĆ SILNIK, ABY APARAT LĄDUJĄCY ZNALEZŁ SIĘ Z POWROTEM NA ORBICIE OKOŁOKSIĘŻYCOWEJ, NIE DZIAŁAŁ NALEŻYCIEM. NAZIEMNY OŚRODEK KONTROLNY LOTU STWIERDZIŁ Z PRZERAŻENIEM, ŻE JEST ON WŁĄCZONY, CHOĆ KOSMONAUCI GO NIE URUCHOMILI. PO KILKU PRÓBACH, NA PODSTAWIE PRZEKAZANEGO Z ZIEMI PRZEZ SPECJALISTÓW ODPOWIEDNIEGO PROGRAMU DLA KOMPUTERA ZNAJDUJĄCEGO SIĘ NA POKŁADZIE APARATU LĄDUJĄCEGO, SYSTEM AWARYJNY UDAŁO SIĘ WYŁĄCZYĆ.

Wkrótce potem nastąpiła awaria pokładowego radaru, ale na szczęście samoczynnie ustąpiła po 20 sekundach umożliwiając automatyczne sprowadzenie aparatu lądującego na wyznaczone miejsce. Około 160 metrów przed punktem lądowania komendant statku „Apollo” Shepard przełączył ster i ręcznie

sprowadził pojazd na powierzchnię Księżycy. Lądowanie odbyło się z dużą dokładnością — w odległości zaledwie 24 metrów od wyznaczonego punktu. Wkrótce po wylądowaniu lunonauści dzielił się z ośrodkiem kontroli lotu swymi wrażeniami i spożył pierwszy posiłek na Księżycu. Oświadczyli oni, że na podstawie tego, co widział przez lumenary, pojazd księżycowy wylądował w zagłębieniu. Teren w tej okolicy jest bardziej urozmaicony niż wynikałoby to z mapy, jaką dysponują lunonauści. Wokół statku widać stromo wznoszący się teren i olbrzymie głazy. Teren jest barwy brązowo-mysiej, która zmienia się w szaro-mysiej, w miarę tego jak wznosi się Słońce. Po sprawdzeniu działania systemów i urządzeń na pokładzie „Antares” Shepard i Mitchell przygotowali się do

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zmarł M. Rakosi

Jak zakomunikowała w piątek Agencja MTI, 5 lutego br. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku 79 lat w klinice w miejscowości Gorki w Związku Radzieckim Matyas Rakosi, który do połowy roku 1956 sprawował funkcję I sekretarza kierownictwa Węgierskiej Partii Pracujących.

Przed Zjazdem KPCz

Apel Komitetu Centralnego do ludzi pracy

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji opublikował apel w związku z przypadającą w maju 50 rocznicą utworzenia KPCz oraz zapowiedzianym na maj br. jubileuszowym XIV Zjazdem partii. W apelu opublikowanym przez Agencję CTK, Komunistyczna Partia Czechosłowacji wzywa klasę robotniczą i masę pracującą do pomnażania wysiłków na rzecz umocnienia ustroju socjalistycznego w CSRS.

Komitet Centralny KPCz wyraża przekonanie, że obchody jubileuszu partii i przygotowania do jej XIV Zjazdu wywołają na wszystkich odcinkach życia społecznego szeroką aktywność polityczną, która sprzyjać będzie dalszemu umocnieniu ustroju socjalistycznego, braterskiej więzi narodów i mniejszości narodowych CSRS, pogłębieniu międzynarodowych wzajemnych sto-

Zachodniemieckie reakcje na propozycje premiera NRD

Złożona w czwartek w Berlinie przez premiera NRD, Willi Stophę, propozycja zawarcia z senatem Berlina zachodniego porozumienia w sprawie komunikacji i stosunków tego miasta jako samodzielnej jednostki politycznej z innymi państwami, wywołała zaskoczenie i zakłopotanie w Bonn. Wszystkie dzienniki przynoszą w piątek propozycje premiera NRD na pierwszych stronach, podkreślając jednak równocześnie, iż Bonn przyjmuje je „ze sceptyzmem”. Zapewnia się jednak o gotowości „przeanalizowania” propozycji rządu NRD.

Podczas gdy w kołach rządowych podkreśla się przy tym, że propozycja premiera Stophę pomija fakt współpodzielności czterech mocarstw za Berlin zachodni oraz że ewentualna analiza oferty NRD odbywać się będzie w najbliższym porozumieniu z trzema mocarstwami zachodnimi, prasa NRF kładzie równocześnie nacisk na analogiczne oświadczenie burmistrza Berlina zachodniego Klaus Schuetza, iż senat Berlina zachodniego nie podejmie niczego, co nie zostałoby przedtem wyjaśnione w rozmowach z mocarstwami zachodnimi i z rządem bawarskim.

Abdy osłabić wagę propozycji rządu NRD, część prasy określa je jako „pomoc wyborczą” dla zachodniobermberskiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Prezydent Pompidou w Senegalu

Prezydent Francji, Georges Pompidou po zakończeniu wizyty oficjalnej w Mauretanii przybył w piątek rano do stolicy Senegalu — Dakaru. Senegal jest drugim etapem jego podróży do 5 krajów, b. kolonii francuskich w Afryce. Po Mauretani i Senegalu, prezydent Pompidou odwiedzi jeszcze Wybrzeże Kości Słoniowej, Kamerun i Gabon.

Tadeusz Łomnicki rektorem PWST w Warszawie

Rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej został dotychczasowy prorektor tej uczelni — Tadeusz Łomnicki. W czasie uroczystego posiedzenia, senat PWST wyraził po dziękowaniu dotychczasowemu rektorowi prof. Władysławowi Krasnowieckiemu, który postanowił poświęcić się wyłącznie pracy pedagogicznej.

Brytyjska broń dla rasistów z RPA

Rząd brytyjski zobowiązał się do dostarczenia broni rasistom z RPA. W tym celu opracowano specjalną podstawę prawną. Ogłoszono ją w postaci białej księgi. W księdze tej podkreśla się, że broń będzie dostarczana w ramach roz poczętych już dostaw, co do których zawarto porozumienie wcześniej, jeszcze przed wro wadzeniem embarga na dostawę broni.

Oto niektóre punkty białej księgi: W. Brytania dostarczy RPA helikoptery typu „Westland Wasp”, które będą stanowić część wyposażenia okrętów służących do zwalczania łodzi podwodnych. Okrety te dostarczone już wcześniej; W. Brytania sprzeda RPA części zamienne oraz nowe uzbrojenie dla wszystkich okrętów dostarczonych RPA dawniej.

VIII Plenum KC PZPR

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Warszawie VIII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Tematem obrad jest ocena wydarzeń grudniowych i aktualne zadania partii.

Życiowe problemy łódzkich kolejarzy Spotkanie z kierownictwem resortu i władzami miasta

Stacje łódzkiego węzła kolejowego, ich urządzenia, budynki — a co za tym idzie, warunki, w jakich pracują załogi — nierzadko pamiętają czasy narodzin kolei żelaznej. Szczególnie dotkliwie odczuwają to ci kolejarze, którzy pracują w najtrudniejszych warunkach: na wolnej przestrzeni. Podczas zakończenia Konferencji Rozkładu Jazdy PKP, które odbyło się kilka dni temu w Łodzi, przedstawiciele węzła łódzkiego wreczyli wice-ministrowi komunikacji Stanisławowi Czermakowi 15-punktowy wykaz postulatów dotyczących głównie warunków socjalno-bytowych, a także per-

spektyw inwestycyjnych. Wczoraj w Komitecie Zakładowym PZPR przy PKP Łódź-Śródmieście odbyło się spotkanie kolejarzkiego aktywistów z przedstawicielami władz miejskich: I sekretarzem KL PZPR Józefem Spychalskim i sekretarzem KL Marianem Kulińskim, wiceprezidentem Prezydium RN m. Łodzi Jerzym Lorensem, wiceministrem komunikacji Stanisławem Czermakiem i dyrektorem DOKP Warszawa Januszem Kamińskim. Spotkanie, które miało bardzo rzeczowy, roboczy charakter, prowadził I sekretarz KZ PZPR przy PKP Jan Nowakowski.

Najważniejszym aktualnie przedsięwzięciem, jest budowa wielkiej stacji towarowej Łódź-Olechów, która po zakończeniu robót, ok. 1975 r. należy być do największych w kraju. Już obecnie, choć roboty torowe zaczęły się za rok, trwa modernizacja niektórych budynków. W 1972 r. powinna się rozpocząć modernizacja Dworca Łódź-Kaliska, co będzie się łączyć z uporządkowaniem otoczenia i budową poczty. Zbytni optymizm — naszym zdaniem — przejawia resort twierdząc, iż kompletne zakończenie przebudowy Dworca Fabrycznego nastąpi w 1973 r. (Dalszy ciąg na str. 2)

Przedstawiamy jutrzejszą „Panoramę”

- Początek łódzkiego przemysłu stanowiły foliuse, organizowane w dawnych miastach: Grobelny, Księży, Mania i Lamus. Te i wiele innych danych o początku miasta przynosi kolejna publikacja z naszego cyklu „150 LAT ŁÓDZI PRZEMYSŁOWEJ”.
- O mniej znanej stronie go spodarki morskiej pisze red. Z. Szczepaniak w artykule pt.: „W CIENIU WIELKICH DOKÓW”.
- Czytelnicy „DL” wypowia dają się nt. możliwości usprawnień w zainicjowanej przez „Dziennik” dyskusji „SAMI SOBIE”.
- Niektóre typy pogody nawet u ludzi zdrowych powodują zwiększoną potrzebę snu, przegniebienie psychiczne, mniejsze wydajność pracy, silniejsze działanie alkoholu. Piszemy o tym w publikacji „POGODA RZA DZI CZŁOWIEKIEM”.
- „PROBLEM MIERZONY W PROMILLACH” — artykuł zawierający rozważania na temat przyszłości Łodzi — jednego w Polsce miasta wojewódzkiego, gdzie ilość zgonów przewyższa liczbę urodzeń. Pisze o tym red. T. Słupecki.
- W naszym jutrzejszym wydaniu znajdziecie również:
 - „GDY CYWILIZACJA DAJE SIĘ W ZNAKI”.
 - „STUDIA PO JAPONSKU”.
 - „SAMOCHODOWE KONCERNY NRD ZAMYKAJĄ DROGĘ KONKURENCJI”.

Ponadto „Parada Gwiazd”, ciekawostki, horoskop i kryżówka.

Życiowe problemy łódzkich kolejarzy

(Dokończenie ze str. 1)

Wśród postulatów znajduje się także ten, który dotyczy zakupu mieszkań dla kolejarzy. Za sumę, która się na to przeznaczona, będzie można kupić zaledwie ok. 400 izb. Tym bardziej, iż — jak stwierdzono — z 1900 kolejowych mieszkań służbowych i funkcyjnych w Łodzi i województwie ponad 1000 zamieszkuje ludzie nie uprawnieni do nich lub nawet w ogóle nie związani z PKP. A tymczasem nie pomyślano jeszcze — jak to się zwykle w kraju praktykuje — o wybudowaniu tzw. osiedla awaryjnego wraz z i w związku z wielką inwestycją w Olechowie.

Występujący w imieniu załóg: Jan Łaskowski z Olechowa, Stanisław Ruda z Widzewa, Jan Grabiasz z Fabrycznej i Jerzy Kopański z Oddziału Drogowego zwracali m. in. uwagę na pilną potrzebę zapewnienia pracownikom stacynowym choćby podstawowych warunków socjalnych w tzw. schroniskach: pomieszczeniach, gdzie

można spożyć w ciepłe posiłek, zmienić ubranie, umyć się. Potrzeby pod tym względem w węzle łódzkim są ogromne, a postulaty na ten temat zgłaszane są co najmniej od 7 lat. Brakuje aktualnie ok. 50 schronisk, a większość strasznie przestarzałych to zwykłe budy, nie zapewniające drożnikom właściwych warunków pracy.

Wiceminister występując w końcowej części spotkania stwierdził, iż istnieje pilna potrzeba bieżącej wymiany informacji między poszczególnymi ogniwami PKP, a kierownictwem resortu. Informacje powinny zresztą przepływać w obydwu kierunkach. Wiele z poruszonych spraw i zgłoszonych postulatów można było już dawno załatwić na robotach. Już wkrótce np. uda się w poważnym stopniu zaległości „kryzys” schronisk przez rozdzielenie zakupionych przez DOKP tzw. barakowozów, a w ciągu kilku najbliższych lat droga montażu pomieszczeń z typowych, prefabrykowanych elementów. Prace nad tym są już poważnie zaawansowane. Przyczyni się to także do podniesienia estetyki terenów kolejowych.

Problemy warunków socjalno-bytowych pozostają niezmiennie w centrum uwagi łódzkiej instancji partyjnej, która np. wobec przemysłu lekkiego postawiła twarde wymogi (latem ub. r.) urzędowania pomieszczeń, w których ludzie mogą spokojnie i w dobrych warunkach konsumować posiłki. Zresztą deficytu sily robotczej „nekajacego” m. in. kolej nie da się rozwiązać bez coraz większej troski o warunki socjalne załóg. Przykładem może tu być łódzkie budownictwo, które już te prawde zrozumialo i wznosi specjalny ośrodek hotelowo-gastronomiczny dla robotników spoza Łodzi.

I sekretarz KŁ PZPR wyraził łódzkim kolejarzom wysokie uznanie za ich postawę, szczególnie w ostatnim okresie. (jp)

„Motozbyt” planuje na rok bieżący

Dyrekcja Centrali Techniczno-Handlowej „Motozbyt” informuje, że w tym roku rynkowe dostawy samochodów osobowych będą znacznie większe od zeszłorocznych. Ma być 95 tys. samochodów „Syrena”, 6,5 tys. „Warszaw” i ok. 16,6 tys. „Fiatów 125 P”. Samochodów „Skoda 100 S” i „Skoda 100 L” (de Lux) sprowadzi się ok. 3,7 tys., a „Moskwicz” — 1 tys. Ponieważ jeszcze nie podpisało umów z partnerami z NRD, można na razie podać tylko, że przewiduje się w br. dostawę ok. 8 tys. „Wartburgów” i „Trabantów”.

Operacja indochińska

(Dokończenie ze str. 1)

Nie ulega wątpliwości, że wy powiedz powyższą wchodzila w ramy „utrzymywania przeciwnika w niepewności”. Ma ona sugerować, że wojska interwencyjne mogą uderzyć — jeśli już nie uderzyły — w głąb Laosu. Rzecznik podkreśla jednak, że w żadnym razie ani do Kambodży ani do Laosu nie zostaną skierowane amerykańskie wojska lądowe.

Catość dotychczasowych operacji — w tym stopniu, w jakim o ich przebiegu wiadomo — jest zgodna z koncepcją „sytuacji niemożliwej do przewidzenia”, której realizacja ma polegać na ciągłym nękaniu przeciwnika i pozabawianiu go wszelkich „sanktuariów”. Owo „nękanie” polega obecnie na uderzeniach w niewralgiczne punkty linii komunikacyjnych oraz w bazy na terenie Kam-

bodży i Laosu. „Akcje nękające” mogą być również przeprowadzone na terytorium DRW w formie dywersyjno-desantowych wypadów. Realność takich akcji wykazał niedawny desant w pobliżu Hanói, dokonany z zamiarem odbicia amerykańskich jeńców.

Następstwem aktualnych operacji na granicy laotańskiej miałyby być ustanowienie tam stałych, mocno ufortyfikowanych baz, z których mogłyby być w każdej chwili dokonywane nowe akcje ofensywne. Już sama możliwość takich akcji miałaby działać hamująco na aktywność militarną przeciwnika i tym samym ułatwiać stopniowe redukcje lądowych wojsk amerykańskich w południowym Wietnamie.

Według komentatora „Christian Science Monitor” — „strategia amerykańska polega obecnie na tym, aby przeciwnikowi nie dać nigdzie spokoju. Celem tego są jasne. Stany Zjednoczone chcą przez po dejmowane obecnie akcje możliwie najbardziej zredukować zagrożenie zaprzysiężonych reżimów w Wietnamie południowym, Kambodży i Laosie, zankm nastąpią redukcje amerykańskich wojsk lądowych w Wietnamie południowym. W Waszyngtonie przyznaje się, że jest to gra hazardowa.

Po raz trzeci stopa ludzka stanęła na Księżycu

(Dokończenie ze str. 1)

pierwszego księżycowego spaceru. Ale tu znów nastąpiły nie przewidziane komplikacje, które opóźniły o ok. 50 minut opuszczenie statku przez lunonautów. Okazało się bowiem, iż po założeniu kombinizonu, kapitan wyprawy Shepard nie może nawiązać łączności radiowej z ośrodkiem naziemnym w Houston. Ośrodek naziemny polecił mu kilkakrotnie kręcić potencjometrem regulującym siłę głosu, aby przestawić go kolejno od najmniejszego do największego nasilenia, ale upłynęło pół godziny, zanim awaria udało się zlikwidować. Aparat Mitchella działał od początku bez zarzutu. Wreszcie można było przystąpić do dekompresji kabiny i o godz. 15.54 Shepard jako piąty człowiek postawił nogę na Księżycu. Była to długa droga, lecz w końcu jesteśmy na miejscu — takie były pierwsze słowa 47-letniego Sheparda na srebrnym globie. Pięć minut później opuścił pojazd 40-letni Edgar Mitchell. Po kilkuninutowej „rozgrzewce” mającej na celu przyzwyczajenie się do poruszania w specyficznych warunkach księżycowych, obaj lunonauti odbyli spacer po Księżycu, wykonując wyznaczone programem zadania.

kamery do telewizji kolorowej i jedną do przesyłania obrazów czarno-białych. Ponadto sami lunonauty przestawiając kamery lub je przenosząc, za pomocą obiektywów, by nie uszkodziły ich silne promienie słoneczne.

Głównym zadaniem lunonautów w pierwszym dniu pobytu na Księżycu jest zainstalowanie w pobliżu aparatu lądującego różnych przyrządów naukowych oraz niewielkiego generatora nuklearnego, który będzie je zaopatrywał w energię elektryczną przynajmniej przez rok. Przyrządy te będą przekazywały na Ziemię m. in. dane dotyczące „trzęsienia ziemi” na Księżycu, bombardowania jego powierzchni przez meteoryty. Umieszczono także folie, która ma wychwytywać cząstki tzw. wiatru słonecznego. Folie te lunonauty zwiną i zabiorą ze sobą na Ziemię.

ranych w drodze powrotnej do „Antaresa”. Jego koła pozostały 2-centymetrowej głębokości kołowej.

W związku z opóźnionym rozpoczęciem programu badań, ośrodek naziemny pozwolił lunonautom powrócić o pół godziny później do aparatu lądującego (tj. o godz. 20), w którym po zakończeniu programu pierwszego dnia udali się na 10-godzinny wypoczynek.

Wkrótce po rozpoczęciu przez kosmonautów realizowania programu pierwszego dnia badań, ośrodek naziemny w Houston przekazał im drogą radiową genesę prezydenta Nixona, w której gratuluje on sukcesu Shepardowi i Mitchellowi, zaprasza ich, gdy już wrócą na Ziemię na obiad do Białego Domu wraz z rodzinami.

Ośrodek naziemny zakomunikował w piątek o jeszcze jednej, dość pechowej historii, mianowicie może się okazać, iż załoga statku „Apollo 14” powróci bez zdejść krateru Kartezjusza, przez którego obojętne ma przebiegać trasa jednego z przyszłych lotów statku „Apollo”. Gdy pilot Stuard Roosa przebywający w kabine statku macierzystego skieroował specjalną, ważącą 30 kg kamerę do zdejść topograficznych na krater Kartezjusza, zaczęły się z niej wydobywać jakieś dziwne szmerzy. Może to wskazywać na jakiś defekt, którego nie udało się usunąć.

W sobotę lunonauti mają opuścić aparat lądujący o godz. 11.51 i udać się na blisko 5-godzinną wyprawę do odległości o około 800 metrów krateru, aby próbować wspiąć się po jego zboczach i zebrać tam próbki kamieni. Szczególnie poszukuje się kamieni wielkości piłki nożnej. Użycie spodni w tej okolicy kamienie będą o wiele starsze, niż przywożone dotychczas.

Jednakże przy poszukiwaniu odpowiedniego miejsca do zainstalowania tam wspomnianej stacji pomiarowej, lunonauty napotykały trudności wynikające stąd, że teren, po którym się poruszają, jest spadzisty. Wyszukiwanie miejsca zajęło im o pół godziny więcej czasu niż przewidywał program. Po zainstalowaniu przyrządów naukowych, wypróbowano ich działanie. Zainstalowano także specjalną antenę, która będzie przekazywała dane na Ziemię oraz tzw. zwierciadło laserowe pozwalające dokonywać bardzo precyzyjnych pomiarów odległości między Ziemią i Księżycem.

Przy przewożeniu sprzętu naukowego i kamer telewizyjnych, z których jedna zainstalowana była w odległości ok. 120 metrów od statku, posługiwano się specjalnie skonstruowanym do tego celu wózkiem. Z jego pomocy korzystano również przy przewożeniu próbek gruntu i skał zbli-

Dzielna postawa personelu sklepu Przystępca ujęty przez przechodniów

Wczoraj tuż po zapadnięciu zmroku do sklepu PSS przy ul. Gdańskiej, niedaleko Kopernika, wkroczył zamaskowany mężczyzna, który groził personelowi nożem, zażądał wydania pieniędzy. Ekspedientka — Zofia Plazek nie bacząc na groźbę jej niebezpieczeństwo, podjęła walkę z napastnikiem, który ranił ją w rękę. Na pomoc Zofii Plazek podbiegła kierowniczka sklepu, Barbara Wilk.

Widząc taką postawę obsługi sklepu, rabuś postanowił zbiec. Napadnięte kobiety ruszyły za nim w pogon, wzywając jednocześnie pomocy. Do goniących przycisnęły się wychodzący z pracy kierownik administracyjny Przychodni Lekarskiej Budowlanych, Józef Jakubiec, który chciał zatrzymać zbiega. Napastnik pchnął Józefa Jakubca nożem w pierś. Uciekającego przestępce zatrzymał inny przechodzień — Zbigniew Klich.

Okazało się, że napastnikiem był nigdzie nie pracujący Grzegorz Kosiński (lat 22), zamieszkały w Łodzi przy ul. Nowotki 56. Niedoszły rabuś osadzony został w areszcie. W czasie wstępnego przesłuchania oświadczył on, że rodzina jego nie wiedziała o tym, iż nie pracuje on od dłuższego czasu i że chcąc nadal ten fakt ukrywać, postanowił dokonać napadu.

Jak oświadczył lekarz dyżurny Szpitala im. Sterlinga, ranny przechodzień czuje się dobrze i życia jego nie nie grozi. (z)

Wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi stwierdził, iż władze miejskie oczekują od koleł wniosków np. w sprawie ilości mieszkań lokalizacji osiedli itp. Wiele problemów można radykalnie rozwiązać włączając je w kompleks wielkich inwestycji — traktując zagadnienia socjalno-bytowe jako nieodłączną część wszelkich przedsięwzięć inwestycyjnych.

Dyrektor DOKP zwrócił uwagę, iż ostatnie apele dyrektora w sprawie np. wplacania symbolicznej złotówki na odbudowę Zamku Królewskiego, spotkały się z szerokim odzewem: 70 tys. pracowników DOKP wpłaciło 380 tys. zł. Zwrócił też uwagę na fakt, iż konkretne zobowiązania kolejarzów dotyczące prac społecznych na rzecz poprawy warunków socjalnych, tylko w Łodzi Kaliskiej zamknęły się sumą 2,5 mln zł. Wiele więc można zrobić społecznym wysiłkiem nie czekając na dotacje i zatwierdzenie planów. Dyrektor apelował o niezmiennie zaangażowanie kolejarzy w dbałość o własne stanowiska pracy. Ponad 15 mln zł otrzymała DOKP na rok bieżący dla „awaryjnego” porządkowania warunków socjalnych załóg. Pieniądże te są właśnie rozdzielane pomiędzy poszczególne oddziały.

I sekretarz KŁ PZPR Józef Sychalski podkreślił w swoim wystąpieniu, że tego rodzaju roczne spotkania, rzeczą, sobota wymiana uwag, dyskusja odpowiedzialna i gospodarska są szczególnie ważne celowo i pożyteczne. Prawda jest, iż na przestrzeni minionych ponad 20 lat kolej zbyt mało inwestowała w Łodzi. Ostatni program w tym zakresie został znacznie rozszerzony, co się wyraża choćby w budowie niezmiernie ważnych dla miasta wiaduktów.

Irna sprawa, że w sporcie tak się dzieje, że zespoły lepsze przystosowują się z reguły do poziomu drużyn gorszych, co miało miejsce w obydwu spotkaniach ŁKS — Górnik. Tak czy inaczej ŁKS grał już na poziomie co prawda nieco niższym niż normalnie, ale świadczącym o dobrej klasie tego zespołu. „Obudził” się wreszcie pierwszy atak — Białynicki, Stefaniak i Urbański. Ci trzej zawodnicy, których forma jest bardzo zmienna (jak jeden gra dobrze, to dwum coś przeszkadza, bądź na odwrót), imponowali wczoraj zgraniem. Oby tak zawsze. Nieco niepokoi natomiast forma Kosyła.

Pierwsza tercja upłynęła pod znakiem znacznej przewagi ŁKS. W drugiej już części meczu łodzianie nieco „stanęli” — co skrzetnie wykorzystali ambicjnie grający górnicy. Później jednak ŁKS przyspieszył i bezwzględnie przeważał do końca, węgł gwizdka sędziego. 13 i 14 bm, ŁKS grać będzie w Łodzi z Naprzodem Janów. (ms)

Pozostałe wyniki:
Polonia — Baildon 5:3 (1:1, 3:1, 1:1)
Podhalę — Pomorzania 9:3 (3:0, 2:1, 4:2)
GKS Katowice — Unia 3:2 (1:0, 1:1, 1:1)
Naprzód — Legia 3:1 (0:0, 3:0, 0:1)

W tabeli prowadzi Podhalę — 42 pkt., przed Naprzodem — 37 pkt., ŁKS — 34 pkt., Baildonem — 31 pkt.

BIAŁYNICKI, KOPCZYŃSKI I STEFANIAK POWOŁANI NA OBOZ KADRY

PZHL powołał na obóz do Janowa 26 najlepszych polskich hokeistów. Przygotowywać się oni tam będą do mistrzostw świata, które w dniach 5-14 marca rozegrane zostaną w Szwajcarii. Wśród powołanych znalazło się trzech hokeistów ŁKS: Białynicki, Kopczyński i J. Stefaniak. Zgrupowanie rozpoczyna się dzisiaj w Janowie.

Tu Zurich

Na mistrzostwach Europy w łyżwiarstwie figurowym zakończono konkurencje solistów. Zwyciężył O. Népela (CSRS) przed S. Czetwierzuchinem (ZSRR), H. Oundijanem (W. Brytania) i J. Hoffmannem (NRD). Konkurs stał na wysokim poziomie.

Po jeździe obowiązkowej solistów prowadzi Schuba (Austria), która zdecydowanie wyprzedza Trapanese (Włochy) i Almassy (Węgry).

DZISIEJSZE IMPREZY

Piłka ręczna. Anilana — Stal Mielec I liga, godz. 17.45 w hali przy Al. Unii 2.
Koszykówka mężczyzn. Widzew — Pogoń Szczecin, godz. 17, w hali na Widzewie.
ŁKS — Zastal Zielona Góra g. 20, Al. Unii 2.
Piłkarzów — Spółnia Gdańsk godz. 19 w Piotrkowie, ul. Obrzytka 5.
Wszystkie powyższe spotkania o mistrzostwo II ligi.
Siatkówka mężczyzn. Anilana — Warszawianka I liga, godz. 16 w hali przy Al. Unii 2.
Hokej. ŁKS — Włóknarz Zgierz — centralna liga juniorów, g. 15.15 w Pałacu Sportowym.
Zapasy st. wolny. Indywidualne mistrzostwa okręgu godz. 15 ul. Krzyżowa 5.
Zebranie sprawozdawczo-wyborcze ŁOZPN godz. 15.30, sala Prez. WRN, ul. Ogrodowa 15.
Motoryzacja. Zebranie PZMot. (okręgu łódzkiego) sala Społ. Domu Kultury, ul. Piotrkowska 243, godz. 17.30.

Pięćdziesięciu najlepszych bokserów Łodzi

ŁOZB wyłonił kadre bokserów Łodzi w poszczególnych wagach. Oto wyróżnieni zawodnicy:
w musza Z. Drożdżał (Widzew), Z. Olech (Gwardia), J. Pabich (Widzew), J. Parafianowicz (Widzew), J. Godzina (Gwardia)
w kogucia A. Olech (Gwardia), J. Kardas (Gwardia), J. Respondek (Widzew), M. Pacholski (Gwardia), H. Dudkiewicz (Widzew)
w piórkowa J. Prochoń (Widzew), T. Kruk (Gwardia), B. Radzikowski (Widzew), B. Korosiński (RKS), J. Snopek (Gwardia)

w lekkopółśrednia K. Rynkiewicz (Gwardia), J. Gastorowski (Gwardia), H. Wloch (Widzew), W. Grabowski (Widzew), Z. Kordowiak (Concordia)
w półśrednia Z. Filipiak (Widzew), S. Sobiech (Widzew), Płazman (Gwardia), Wasiak (RKS), J. Wyrzykowski (RKS)
w lekkośrednia B. Misiak (Gwardia), J. Biesiadzki (Widzew), M. Goska (RKS), S.

Ambroziak (Gwardia), W. Perlański (Widzew)
w średnia M. Rosiński (Widzew), G. Piech (RKS), S. Paprota (Gwardia), J. Rojewski (Widzew), J. Marcysiak (Widzew)
w półciężka W. Piech (Widzew), Cz. Józefiak (Gwardia), M. Wlazlik (Widzew), J. Wojdalski (Gwardia), S. Wojtowicz (RKS)
w ciężka T. Kubacki (Gwardia), W. Cichulski (Widzew), J. Filipiak (Gwardia), J. Walczak (Widzew), S. Szurtek (RKS).

Pierwszy krok bokserski

W niedzielę, 7 bm, o godz. 11 w sali RKS odbędzie się pierwsze spotkanie w 7 wagach pierwszego kroku bokserskiego. Oto zestawienie par: waga półrozkowa Królak (Gwardia) — J. gusiak (ŁKS), w lekką Fakos (Widzew) — Górniakowski (Widzew), w lekkośrednia Ban dycki (Gwardia) — Pasiewicz (Gwardia), w półśrednia Kamiński (Stal Kutno) — Dujka (Pogoń Zduńska Wola), w lekkośrednia Owczarek (Pogoń Zd. Wola) — Trapezyński (RKS), w średnia Turmankiewicz (Gwardia) — Tokarczyk (Włóknarz Pabianice), w ciężka Sulzycki (Gwardia) — Paczuska (Lechia Tomaszów).

W czasie tej imprezy prof. Zygmunt Cichy wreczy puchar przeznaczony dla najlepszego trenera — wychowawcy młodzieży. W latach poprzednich taki właśnie puchar otrzymał p. W. Sochaczewski.

SPORT W SZKOLE

Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki opublikował ostatnio listę szkół wyróżnionych za osiągnięcia w masowych imprezach sportowych w roku 1970. Na liście tej znalazło się 10 szkół z Łodzi i czterech z woj. łódzkiego. Pod względem ilości nagrodzonych szkół Łódź znalazła się na trzecim miejscu za Krakowem i Katowicami.

A oto wykaz wyróżnionych szkół z Łodzi: Szkoła Podstawowa nr 1, Zasadnicza Szkoła Odrzewska, XXVI LO, Szkoła Podstawowa nr 46, Szkoła Podstawowa nr 173, Szkoła Podstawowa nr 55, Szkoła Podstawowa nr 71, III LO, XXI LO, V LO.

Nagrodzone szkoły z woj. łódzkiego: Szkoła Podstawowa nr 4, LO w Pabianicach, Zasadnicza Szkoła Zawodowa z Tomaszowa, II LO z Tomaszowa.

Dyrekcji, radom pedagogicznym, nauczycielom i uczniom wyróżnionych szkół serdecznie gratulujemy. (s)

Optymizm w szeregach Gwardii

Z kpt. Władysławem Świętośląskim rozmawiamy na temat szans bokserów łódzkiej Gwardii w meczu z Avią.

— Będzie to trudne do wygrania spotkanie. Na kogo Gwardia liczy?

— Liczymy przede wszystkim na zwycięstwa: A. Olecha, Kruka, Grzegorzewskiego, Misiaka i Kubackiego. Będą oni w niedzielę faworytami spotkania.

— Tak, ale to tylko 5 zawodników i ewentualnie 10 punktów.

— Sądze, że poważne szanse odniesienia zwycięstwa posiadają również Józefiak i Zb. Olech. Niespodziankę sprawić może utalentowany Gasiorowski.

— Najciekawsze walki?

— A. Olech — Papierz, Kruk — Czeszczoń, Józefiak czy Paprota — Sitkowski lub też Józefiak — Wólkiewicz. Trudno jest przewidzieć w jakiej wadze wystąpi Petek. Walczy on w lekkośredniej i w półśredniej. Według mego zdania, spotkanie powinno zakończyć się zwycięstwem naszych zawodników 13:7, wgl. 12:8. Liczę na ambicję pięściarzy Gwardii i dobre przygotowanie kondycyjne. (n)

Jaka bawełna?

Czy z myślą o potrzebach klienta

Te z „Wólczanki”

Wśród zgłaszanych ostatnio dodatkowych potrzeb handlu wewnętrznego niebagatelna pozycja stanowią tkaniny bawełniane. Można dyskutować co prawda czy miliony metrów określonych asortymentów powinny trafić na rynek, PONAD TO co ustalono wcześniej, czy też ZAMIAST pewnych ilości pewnych asortymentów nie cieszących się aż takim popytem — niemniej dyskusji nie podlega fakt ciągłej atrakcyjności wyrobów przemysłu bawełnianego. Przyczynia się do tego, co na pozór może wyglądać nielogicznie, rozwój produkcji włókien i tkanin syntetycznych. Te cieszą się, trudno jednak od stóp do głów ubrać się w syntetyki — ani to mile, ani zdrowe.

sprawę ubrań roboczych za załatwioną przygotowuje się do spełnienia kolejnego „drelichowego” postulatów przemysłu o dzieżowego, do rozpoczęcia produkcji drelichów na ubiory codzienne, o wysokim standardzie i kurczliwości w granicach 1 proc.

Zjednoczenie Przemysłu Bawełnianego opracowało trzy wersje potrzeb przemysłowych. Maksymalna mogłaby być nadmiarem szczęścia, minimalna — powtórzeniem sytuacji minionych 5 lat, a najbardziej pożądana ta środkowa, obliczająca obecne 5-letnie wydatki branży na sumę ok. 9 mld zł. Niezależnie jednak od rodzających się koncepcji inwestycyjnych, merytoryczny program rozwoju przemysłu bawełnianego zmierzają do uszlachetnienia i atrakcyjniejszego produkcyjnego. W minionych 5-letnie mniej więcej połowę — 3.600 mln zł przeznaczonych na inwestycje, pochłonęło wykończenie. Druki, barwienie, nowoczesność bieleńca, apertury szlachetne, mieszanki surowców i przede wszystkim zmniejszenie kurczliwości tkanin — oto lista problemów załatwionych, załat-

W chwili obecnej ok. 34 proc. produkcji tego przemysłu posiada wykończenie szlachetne. Apertury: androkonton, minimum-iron; w odniesieniu do tkanin z włókien sztucznych — apertura wiskonowa, silikonowe wykończenie piaszczowych i garniturowych tkanin elano-bawełnianych — oto najpopularniejsze i najczęściej stosowane metody podniesienia wartości użytkowych tkanin bawełnianych i bawełnopodobnych. W stadium prób znajdują się technologie wykończenia apertur oleofobowych odpornych na zanieczyszczenia tłuszczami. Jeszcze w bież. roku zostanie wprowadzone do produkcji specjalnie wykończone tkaniny jednostronnie powlekanych. Zakupienie dodatkowych urządzeń do podklejania pozwala na unowocześnienie i poprawę jakości popularnych welwetów produkowanych przez ZPB im. Harmama.

Poza walorami użytkowymi liczą się także walory estetyczne. Zwiększenie zdolności produkcyjnych farbierzy w Fastach, Zduńskiej Woli, w łódzkich ZPB im. Obr. Pokoju i w kilku innych zakładach pozwala na znaczne zwiększenie produkcji poszukiwanych tkanin, kolorowo tkanych. Podobnie nowe możliwości stwarza wprowadzenie technologii film druku do kolejnych, poza Fastami i łódzkim „Marchlewskim” zakładów. W tej chwili odpowiednie urządzenia posiadają także ZPB im. Kumińskiego, Obr. Pokoju, II Armii Wojska Polskiego, stosując obie technologie — druk płaski i rotacyjny.

Jadwiga Adamik pracuje już 22 lata. Jej koleżanki ze szwalni: Maria Braciak — 20 lat, Janina Stawiszewska — 23 lata, a Leokadia Jabłeczka jeszcze dłużej, bo prawie od pierwszych dni po wyzwoleniu. Nie młodszą zawodowym stażem jest i mistrzyni salowa szwalni Lucyna Kaniecka, choć w „Wólczance” po przyjeździe od „Fornalskiej” jest dopiero piątą czy szóstą rok. I takich jak one jest znakomita większość. Długoletnich, mocno związanych z fabryką pracownic, takich, które swój zakład jak i losy zatrudnionych tu ludzi znają jak siebie same. Sukcesy, kłopoty, potrzeby i zale również.

ponad 1 tys. pracowników własnych, tego typu instytucji socjalnych nie posiadała. Z sięgających 290 tys. zł ubiegłorocznych funduszy socjalnych większość przeznaczono na pokrycie kosztów związanych z urządzeniem dla załogi świetlicy w pobliskim Domu Kultury „Energetyk” oraz własnego gabinetu lekarskiego, resztę na opłacenie kolonii dla dzieci pracowników „Wólczanki”, które korzystały z ośrodków kolonijnych innych zakładów pracy, na zorganizowanie bufetów w fabryce łódzkiej oraz filii łódzkiej i wierszowskiej oraz ambulatoriów lekarskich tamże. Samych pożyczek mieszkaniczym udzieleno pracownikom w roku ub. w wysokości 1 mln 262 tys. zł z funduszu zakładowego.

Równorzędnym partnerem wymienionych tu zabiegów w procesie uszlachetnienia bawełny jest stosowanie wszelkiego rodzaju włókien sztucznych i syntetycznych w mieszankach z włóknem naturalnym lub w czystej postaci. Z osiągnięć najnowszych trzeba tu odnotować opanowanie produkcji kilku rodzajów tkanin z wiskozowego włókna modyfikowanego — polinosku i specjalnie wyprodukowanego dla potrzeb bawełny, cienkiego włókna poliestrowego — torlenu.

— Na naszej załodze, spośród której ponad 85 proc. stanowią kobiety, możemy polegać jak na Zawiązy — słysze w dyrekcji. Nie po raz pierwszy określają „Wólczanka” zawsze wychodząc z planem i produkcją na swoje. Kompleksowy znak jakości jaki przed rokiem otrzymała dla sztych tu kosztul również o czymś mówi i czegoś dowodzi. Przede wszystkim staranności, dyscyplinowania i fachowości zawodowej całego pracowniczego zespołu, a pracownicy szwalni szczególnie.

Z 307 tys. zł, na jakie opiewa tegoroczny fundusz socjalny, organizuje się własny ośrodek wczasowy w Jeletnie koło Żywca oraz własne kolonie dla dzieci w Kamplinach koło Zgierza. Pierwsze turyści wyjadą już w maju, po 30 osób, co dwa tygodnie. Nie jest to wiele, ale biorąc pod uwagę stale rosnące potrzeby wczasowe załogi, przy 130 skierowaniach przydzielonych w roku ub. przez FWP — rzecz nie do pogardzenia. Skierowania te — jak się można orientować z prowadzonej w radzie zakładowej dokumentacji — starano się rozdzielić z uwzględnieniem wszystkich kryteriów, choć biorąc pod uwagę stosunek procentowy skierowań przydzielonych pracownikom umysłowym do skierowań przydzielonych fizycznym można byłoby mieć pewne zastrzeżenia. Wydaje się, że w tym roku sprawie tej winno poświęcić się więcej uwagi.

— Warunki pracy? — mówią panie Jadwiga, Leokadia, Maria, Janina i Lucyna — zależy jak na nie spojrzeć. W porównaniu z tym jakie były jeszcze niedawno — duża poprawa. Ale w stosunku do wymogów nowoczesności, potrzeb jeszcze niemało. W ciągu ostatnich paru lat zrobiono dużo, aby w starciach murach naszego zakładu poprawić warunki pracy. Zmodernizowano hale produkcyjne, unowocześniono park maszynowy, usprawniono organizację pracy. Otrzymałyśmy gabinet lekarski, sale śniadaniowe i bufet, pokoje higieniczne przy każdej szwalniczej sali. Ale ciężej nadal daje się w szwalni. Trzeba jednak patrzeć na życie realne i nie wymagać rzeczy, które odbić musiałby się na ograniczeniu produkcji a tym samym i stanowisku pracy dla tych, którzy w miarę ubytku starej kadry przychodzi do fabryki. Całkowicie zlikwidowanie ciastoty osiągnęło się dopiero w perspektywie przez budowę nowego zakładu. Na razie trzeba usprawniać to co się da.

— Być może — wtracają moje rozmówczynie, ale przy okazji zwracają uwagę na

WCSZCZE JEDEN ASPEKT WZCZASOWEGO PROBLEMU.

Chodzi o to, że aktualnie obowiązujący katalog opłat za wczasy rze zawsze preferuje niżej uposażonych. Przykładowo — opłata za wczasy kobiety wyjeżdżającej z dwójmą dziećmi, której zarobek miesięczny kształtuje się do 2,5 tys. zł, wy nosi ok. 50 proc. jej miesięcznych poborów, podczas gdy przy zarobku wyższym — procentowo mniej.

Uwagi te nie mają charakteru postulatywnego. Są wysuwane w tonie spokojnej gospodarskiej rozważli do rozpatrzenia kompetentnych czynników. Podobnie jak i ostatnia już sprawa, adresowana tym razem do władz naszego miasta. — Znamy nam są trudności łódzkiej komunikacji tramwajowej, oraz przeciążenie poszczególnych tras, zwłaszcza w godzinach szczytu tj. w czasie jazdy do pracy i z powrotem do domu. Trudności te pogłębia jeszcze system jednorazowych dojazdów abonamentowych wydawanych pracownikom.

I znów przykład ilustrujący zagadnienie. Z dzielnicy Dół, gdzie mieszkamy, do „Wólczanki” możemy dojechać dwiema trasami — mówią moje rozmówczynie — tramwajem nr 28, który jeździ ul. Killińskiego lub „15” przez ul. Gdańską. Tymczasem bilety abonamentowy u-bowiązują do jazdy tylko jedną trasą, co w przypadku zatłoczenia jednego tramwaju uniemożliwia nam korzystanie z akuratu bliźszego tramwaju drugiego. Udostępnienie nam abonamentowego korzystania z dogodniejszej w danym momencie trasy oszczędziłoby nam wiele nerwów i zapobiegłoby spóźnieniom do pracy. W sumie opłaciłoby się na pewno. Ze troską o wyniki produkcyjne nie jest gołosłowna, świadczą chociażby ostatnie dane ilustrujące ekonomiczne efekty pracy załogi.

Ubiegłoroczny plan produkcji wykonano, a nawet przekroczone w podstawowych wskaźnikach. W tym roku w styczniu wzrost wydajności przyniósł zwiększona produkcje o 35 tys. kosztul ponad plan. Na planowa ne w ub. roku 91,6 proc. produkcje i gat., osiągnięto 94,7 proc. W tym roku do 25 stycznia zamiast planowanych 71 proc. I gatunku, ilość kosztul ze znakiem pierwszej jakości wzrosła do 94,8 proc.

I to jest najlepszą legitymacją solidnej, godnej uznania i szacunku postawy załogi.

K. WYRZKOWSKA

Na scenach łódzkich

„Król

Przed wojną teatry nasze niejednokrotnie laty swoją budżet, prezentując lekkie, frywolne farsy „łódzkie”. Do kategorii „sztuk łódzkich” w żaden sposób nie można zaliczyć wystawionej wczoraj w Teatrze Nowym tragifarsy Jarosława Marka Rymkiewicza „Król Miesopust”, aczkolwiek jako dominujący rekwizyt króluje w niej obrzydliwe, barokowo-złociste łożo. Łoże to, nie służy jednak wyłącznie po to, aby pobaraszkować mogli na nim Rosalinda i Florek. Nie tak dawno, również w Teatrze Nowym, oklaskiwaliśmy Rymkiewicza „imitację” sztuki Calderona „Życie snem”. Z kolei ten sam pisarz zaadaptował na użytek scen polskich dwie inne sztuki hiszpańskie, „Kajdaniec na opak wypracowany” oraz „Niewdzielną Kochankę”. W czasie pracy przekładowej urzekł go urok hiszpańskiego barokowego teatru, co też widać na kolorystyce i charakterze „Króla Miesopusta”.

Można by jednak, trawestując słowa Wyspiańskiego, zauważyć, że hiszpańska rzeka Ebro po liska tu jąją wiślaną, przy czym i sam zamknięty temat jest nam dobrze znany. O tym, jak z chłopca zrobiono króla i co z tego wynikało, już przed wielkimi opowiadaliśmy naszemu Baryka. Niejednokrotnie też temat ten (obok najznakomitszych mistrzów) podejmowali również anonimowi autorzy jarmarcznych krotkochołli i ludowych szopek. Teraz na swój sposób strawestował go Rymkiewicz, przy czym w jego tragifarsie jurny humor plebejski zdarza się nieraz z aluzjami bardziej poważnymi.

Niezwykle pocieszna jest bowiem opowieść o prostym parobku dworskim Florcu, który awansował na króla, zaręczając się z księżniczką. Pełno w tym swawoli, istic karnawałowej zabawy, śmiechu i maskaradowej beztroski. Jednakże koniec przypominia, że z czasem zdjąć trzeba z twarzy maskę, a po karnawale nieuchronnie przyjść musi gorzki po-pielec.

Reżyser Tadeusz Minc, wprowadzając początkowo rekwizyty umowne, zaapelował do wyobraźni widzów, po czym dał się widać widać umieszczył w realiach bardziej tradycyjnych. Przeskakując od brutalnego naturalizmu do poetyckiego chwilałi surrealizmu, Minc podkreślał konwencje, zapożyczone z farsy i groteski, z cyrku i z pantomimy, z umowności szopek ludowej a także świetne efekty pastiszu, pokazując teatr w teatrze. Florca, z chłopca, a raczej — z parobka króla, zagrał znakomicie Bogusław Sochnacki, z wielką siłą komiczną obnosząc nie tak rubaszny czerep, jak rubaszny brzuch. Umiał również zaakcentować głębsze podteksty długich monologów. Był przede wszystkim u swoim humorze i komizmie barzo prawdziwy. Wierzyliśmy mu, kiedy wołał: „Król się dawi, król się śmieje!” — i bawiliśmy się razem z nim. Zofia Grądziewicz nie starała się kokietować publiczności swoimi wdziękami. Przeciwnie, postać księżniczki Rosalindy zbudowała środkami aktorskimi, które usprawiedliwiały w pełni fizyczną idiosynkrazję, jaką poczuł do niej król Filip. Z kolei infantylności, zdegenerowanie i bełkotliwy hamletyzm tego króla przeobrażenie zademonstrował Zbigniew Naurocki. Stylizowana grandezza i wykwintność obu

Miesopust

dam dworu Belindy (Róża Czaplewska) i Florindy (Aleksandra Krasoń) dobrze kontrastowały z plebejską dosadnością Kasi. W interpretacji Elżbiety Jasńskiej rozolutna, pełna zamasyjnego temperamentu Kasia była bardzo polska — i to nie tylko dlatego, że wystrzelała się w nasz ludowy pastak. Izabella Pienkowska jako zabójca królów Roberto (charakteryzowana ni to na chłopca, ni to na dziewczynę, ni to na... hippisa z ban dy Masona) z zabawną histerią i euforią dekla mowała swoje krwawe tyrady. Walory sztuki tej, której akt pierwszy był bardziej dramatycznie skondensowany niż drugi, znakomicie wzbogaciła efektowna w swojej stylizacji scenografia Henri Poulaina. Muzyka Romualda Twardowskiego.

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

Śniegowy tren...



Olsztyńskie lasy przykrył śnieg. CAF — Moroz — telefoto

★ FAKTY ★ LISTY ★ OPINIE

DO LADY sklepowej podchodził starsza kobieta. Chce kupić jeden paczek, ale paczków już brak. Prosi więc o 10 dkg drożdżowej babki. Ekspedientka bierze pozostały jej jeszcze kawałek babki i rzuca na wagę. — Jest 7 dkg więcej — informuje — pani płaci. — Nie płacę — przerywa klientka — proszę tylko o 10 dkg. — A co ja zrobię z resztą? — protestuje urażona ekspedientka. — A ja? — dziwi się starsza pani. — Tu do dialogu włączyli się inni nabywcy, biorąc w obronę interes konsumenta. Dyskusja stała się zasadnicza, były w niej nawet argumenty polityczne i społeczne. W rezultacie klientka kupiła tyle ile chciała. Sadzę że ekspedientka zapomniała o tym incydencie już za 5 minut, ale nabywczyni będzie go pamiętać długo...

ra — być może — nie miała nawet więcej pieniędzy ze sobą. Albo sprawa reszty. „Często zdarza się — pisze w liście do redakcji Danuta K. — że w sklepowej kasie nie mają reszty. Wydają ją wówczas, nie pytając o zgodę, zapakami, bulionem, czy cukierkami, na które np. nie mam ochoty. Raz próbowałam zaprotestować. Zaproponowano mi wówczas, abym „skoczyła” do kiosku i rozmięliła 2 zł. Byłam oburzona...” I chyba oburzenie naszej Czytel-

okolicach Zakopanego. Napisy są w trzech językach, o ile jednak tłumaczów wywija się ostrzeżeniem: „Turysto, nie zbaczaj z wyznaczonych szlaków”, o tyle do zagranicznych gości adresuje się proszę: „Turysto, prosimy nie zbaczaj z wyznaczonych szlaków”.

Niby nie, a jednak dużo. Pomijając już fakt, że i „Polacy nie gęsi” i słowo „proszę” dobrze znają, napisy owe stanowią powód do wielu komentarzy i uogólnień w rodzaju tych, że sami siebie nie potrafimy uszanować...

A propos tego szacunku dla samego siebie, to zawsze mi się on przypomina gdy oglądam kinowe reklamy. Owszem,

W DROBNEJ SPRAWIE...

CYTOWANY fakt miał miejsce parę dni temu w jednym ze sklepów w południowej dzielnicy miasta. Ale mógł wydarzyć się w każdym innym punkcie miasta. Każdemu z nas. Tylko nie każdy protestuje. Bywa — macha ręką; ot drobna sprawa. Ale każda nawet drobna sprawa ma dwie strony, a ocena jej wagi bywa względna. Tak jak z tym rekrutem, który — gdy inni narzekali — że muszą wstawać już o 6 chwalił sobie wojsko, w którym mógł leniuchować w łóżku aż do 6. Bo zadowolony rekrut był w cywilu mleczarzem...

niczki było jak najbardziej uzasadnione. Sprawą handlu jest bowiem tak pracować, aby mieć w kasie bilon. A już w żadnym wypadku nie należy posyłać po ów bilon klienta! Niedawno włóknił dziennik „La Stampa” opublikował list czytelniczki oburzonej faktem, że tłumacząc się brakiem bilonu, pewien kupiec zaproponował jej „wyplatę 120 lirów w... śledziach”. Cytując ów list nie po to bynajmniej, aby nasi „kupy” mogli się powoływać na „włoskie doświadczenia”, ale po to, by udowodnić, że sprawa drobna nie dla wszystkich jest drobna; nawet wówczas, gdy dotyczy drobnych pieniędzy!

widac w nich stały postęp, są coraz ładniejsze i efekowniejsze. Wśród nich jedna tylko — dość często powtarzana — odbija się od innych starzyzną i tandetnością wykonania. Reklamuje ona pewną łódzką spółdzielnię, wykonującą... reklamy kinowe!

A w ogóle z reklamą też różnie bywa. Zwłaszcza z tą, dotyczącą „świadczania usług dla ludności”. Taki np. uspołeczniony (nie tylko) zakład naprawy pojazdów mechanicznych reklamuje się szumnie w gazecie, lub choćby na tablicach ustawionych przy drodze, że wykonuje to i to „szybko i solidnie”, a potem okazuje się, że ani szybko, ani solidnie. I w sukurs reklamie podążają... reklamacje.

Niby różnica tylko trzech dodatkowych liter, a więc znów sprawa drobna (?), ale tylko w pisowni. Bo faktycznie jest to różnica zasadnicza, stanowiąca o istotnym problemie.

Tak jak zniszczenie przez chuliganów znaku drogowego na wylotowej szosie w jednym z naszych sąsiednich województw było „sprawą drobną” dotąd, dokąd brak tego znaku nie stał się przyczyną katastrofy, w której dwie osoby poniosły śmierć (!).

Bo „drobne sprawy” są często drobnymi tylko z pozorów. I koło takich więc spraw nie powinniśmy przechodzić obojętnie. Niezależnie od tego, czy dotyczą sfery, rzec można, finansowo-materialnej, czy też stosunków międzyludzkich, drobnych nadyżyć, przejawów łamania naszych praw, naszych odczuć etycznych i estetycznych, czy po prostu zwykłego chamstwa.

JANUSZ KRAJEWSKI



„Niepokój Wilka rósł z każdą chwilą. Chciał być tam i tu równocześnie, ze swym dawnym panem i nowym, a tymczasem odległość między nimi wciąż rosła. Rzucał się gwałtownie, biegł od jednego do drugiego, męcząc się własnym niezdecydowaniem... Krótki, przejmujący skowyt dobywał się z jego gardzieli. Zaczął dyszeć... Tak wyglądało przygotowanie psich nerwów i mięśni do wycia...“

JACK LONDON

„BURY WILK” w: „ODSZCZEPIENIEC”

Książki z serii „Koliber” do nabycia w każdym kiosku „Ruchu”. Cena 1 pozycji tylko 4 złote!

OGŁOSZENIA DROBNE

DOMEK 2-3 pokoje, DOMEK jednorodzinny kuchnia - z ogrodem - w Łodzi kupię. Oferty kupię. Oferty „4574” Prsa „4414” Prasa, Piotrkowska, Piotrkowska 96

WYŻSZA SZKOŁA ROLNICZA W LUBLINIE
w terminie od 15 stycznia do 15 marca br. przyjmuje zgłoszenia na **STUDIA ZAOCZNE dla PRACUJĄCYCH** na Wydziale Rolniczym

ORAZ na Wydziale Zootechnicznym

O przyjęciu na studia mogą ubiegać się kandydaci:

1. Pracujący w produkcji rolnej i pokrewnych instytucjach.
2. Pracujący w indywidualnych gospodarstwach rolnych.
3. Nauczyciele szkół rolniczych i podstawowych na wsi.
4. Posiadający roczny staż pracy w rolnictwie.

Podania przyjmuje Dziekanat Wydziału Rolniczego i Dziekanat Wydziału Zootechnicznego WSR w Lublinie, ul. Akademicka 13.

WYMAGANE DOKUMENTY:

1. Podanie.
 2. Zyciorys.
 3. Metryka urodzenia.
 4. Świadectwo dojrzałości w oryginale.
 5. Zasadniczenie o odbyciu stażu pracy w rolnictwie (rolnicy indywidualni i GRN).
 6. Zaświadczenie z zakładu pracy o wyrażeniu zgody na studia.
 7. Kwestionariusz osobowy.
 8. Zaświadczenie lekarskie.
 9. Trzy fotografie.
- Studia na Wydziale Rolniczym odbywają się w Lublinie, w Punkcie Konsultacyjnym w Kielcach i Białej Podlaskiej. Obowiązkowy kurs wprowadzający odbywa się w kwietniu - czerwcu. Egzamin wstępny z biologii, matematyki lub chemii wg wyboru kandydata i języka obcego - w drugiej połowie czerwca br.

Dnia 4 lutego 1971 roku, po długich i ciężkich cierpieniach odeszła od nas najdroższa Matka i Babcia

S. i P.

SALOMEA MADALIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się 8. II. br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Zarzewiu, o czym zawiadamiamy pogrążeni w wielkim żalu

SYNOWIE, SYNOWE I WNUCZĘTA

W dniu 3 lutego 1971 r. zmarła, przeżywszy lat 70 nasza Kochana Zona, Matka i Babcia

S. i P.

STANISŁAWA SIKORSKA

z domu CHREPIŃSKA
Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w dniu 6. II. br. o godz. 8.30 w kościele M. B. Zwycięskiej. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę 7. II. br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza św. Franciszka na Chojnach, o czym zawiadamiamy

MAŻ, CÓRKA, SYN, SYNOWA I WNUCZKA

Koleżance **GENOWEFIE KAMIŃSKIEJ** wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

KOLEŻANKI I KOLEŻY z ZAKŁADU ORGANIZACJI OCHRONY ZDROWIA INSTYTUTU MEDYCYNY PRACY

W dniu 3. II. 1971 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza ukochana Córka, Siostra, przeżywszy lat 19

S. i P.

BOŻENA PILARCZYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7. II. 1971 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiamy w głębokim smutku

RODZICIE, BRAT, SIOSTRA, SZWAGIER I SIOSTRZENIEC

Dnia 4. II. 1971 r. zmarła, opatrzona świętymi sakramentami nasza ukochana Zona, Matka, Teściowa i Babcia, przeżywszy lat 73

S. i P.

MARIA SZADZIEWICZ

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 7. II. 1971 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiamy pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

DOM 4-izbowy, wszystkie wygody (podłączony do elektrociepłowni) okolica Pojezierzkiej - sprzedam. Mieszkania na zamianę. Oferty „4493” Prasa, Piotrkowska 96

PLAC 920 m kw., budynek 32 m kw. (sila, światło) Łódź-Ruda - sprzedam. Oferty „4464” Prasa, Piotrkowska 96

WIELUN - działki budowlane z prawem budowy sprzedam. Anna Ciurzyńska, Wielun, ul. Słowackiego 5 23 p

WYDZIERŻAWIE lub kupię zakład szlustrski. Oferty „4584” Prasa, Piotrkowska 96

RENDERKE mechaniczna około 8 cali średnicy - kupię. Oferty „4698” Prasa, Piotrkowska 96

PRZYCZEPĘ campingową „Tramp” - kupię. Oferty „4591” Prasa, Piotrkowska 96

PIANINO „Sipsch” sprzedam. Tel. 382-21, po 16

PARKIET dębowy, nowy zupełnie suchy 17 m - okazjonalnie sprzedam. Tel. 549-93, po godz. 17

APARAT fotograficzny nowy „Pentaflex-SL” - sprzedam. Tel. 628-42

MASZYNE piekarniczą do ciasta, dzielarke, młynek sprzedam. Sierakówskiego 21, m. 2, od 15

FORTEPIAN krótki - stan idealny - sprzedam. Tel. 270-31, godz. 16-19 4513 g

FORTEPIAN wiedeński, krótki - tanio sprzedam. Tel. 541-40 4436 g

POŁOWE udziału taków ki osobowej „Warszawa 203” - odstąpię. Oferty „4736” Prasa, Piotrkowska 96

„SKODE 1200-Combi” - sprzedam. Złotno 89

„OCTAVIE Super” sprzedam. Łódź, Rogowska 29, m. 2, godz. 13-16 4581 g

„M-4” spółdzielcza 46 m kw. zamienię na podobne lub większe - śródmieście. Stare budownictwo nie wykluczone. Teofilów, Grabieniec 11, blok 266 m. 75, godz. 17-20 4691 g

MIESZKANIE - 2 pokoje blok, 41 m kw., Narutowicza, centrum, zamienię na 3-4 pokoje w blokach lub budownictwie 1938-39 (śródmieście). Oferty „4683” Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE z kuchnią - blok, zamienię na 2 razy po pokoju z kuchnią - blok. Tel. 535-36

POKOJ dla pracującej i uczącej się i ładny kredens pokojowy - sprzedam. Tel. 373-81, godz. 18-8 4993 g

POKOJ, kuchnia, blok - centrum, zamienię na 2 pokoje, kuchnia - blok. Oferty „4893” Prasa, Piotrkowska 96

MALŻENSTWO (członkowie spółdzielni mieszkaniowej) poszukuje samo dzielnego pokoju na dwa lata. Oferty „4571” Prasa, Piotrkowska 96

KOŁOBRZEG - mieszkanie trypokojowe, nowe budownictwo (tel. 36-47) zamienię na równorzędne lub dwupokojowe w Łodzi. Anna Zagórska, Kołobrzeg, ul. Wojska Polskiego 14-13 4542 g

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania na rok w Łodzi lub okolicy. Dobry dojazd do Helenówka. Oferty „4784” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo, bez dzieci, mgr inżynierowie - członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje niekrępującego pokoju. Oferty „4534” Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE z kuchnią - w blokach własnościowych - kupię. Oferty „4533” Prasa, Piotrkowska 96

DREZDENKO wój. Zielen Góra - pokój z kuchnią, zamienię na podobne w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Wojska Polskiego 47-9 4532 g

DĄBROWA - blok „M-3”, IV piętro, zamienię na mieszkanie w domu jednorodzinnym. Oferty „4525” Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE z kuchnią 78 m kw., śródmieście, komfort, zamienię na pokój z kuchnią, śródmieście i kawalerkę oddzielnie. Oferty psemne „4522” Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ bez mebli do wynajęcia. Oferty „4912” Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ pana na mieszkanie. PKWN 20, m. 9

SAMOTNA - członek spółdzielni poszukuje po koju z osobnym wejściem. Oferty „4483” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODA, kulturalna poszukuje pokoju najchętniej w śródmieściu. Oferty „4581” Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE 3-pokojowe M-3 - bloki spółdzielcze (Dąbrowa), zamienię na pokój z kuchnią, wszystkie wygody - stara budownictwo. Oferty „4508” Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ na mieszkanie panię lub starszą panią. Oferty „4500” Prasa, Piotrkowska 96

POKOJU sublokatorskiego poszukuję. Oferty „4461” Prasa, Piotrkowska 96

SAMOTNA poszukuje sublokatorskiego pokoju. Tel. 321-55, godz. 16-18

POSZUKUJE mieszkania sublokatorskiego z osobnym wejściem w śródmieściu. Oferty „4407” Prasa, Piotrkowska 96

POKOJU z kuchnią i wygodami poszukuję. Wiadomość: tel. 240-59, po godz. 19 4414 g

3 POKOJE, kuchnia - Dąbrowa, X p. - bloki kwaterynkowe, zamienię na 3 razy po pokoju z kuchnią (wygody) - stara lub nowa budownictwo. Oferty „4437” Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE 33 m - bloki kwaterynkowe - centrum, zamienię na większe bloki, centrum, najchętniej spółdzielcze. Oferty „4440” Prasa, Piotrkowska 96

M-4 komfortowe, plus kawalerka - stare budownictwo - śródmieście, zamienię na M-5 - komfort. Tel. 640-22 - rano 4881 g

3 POKOJE z kuchnią wszystkie wygody w Białymstoku zamienię na podobne w Łodzi. Białystok, ul. Tuwima 14, m. 32

NIEMIECKI, rosyjski, Keppe, Wigury 13, front. II wejście 4245 g

ANGIELSKI - studentka, Krusz, tel. 264-82

MATEMATYKA, Bałce-rek, 272-85 4558 g

MATEMATYKA - uczniom, studentom. Matematyka, egzaminy wstępne. 287-87, mgr Pluskowski

MATEMATYKI, fizyki udziela mgr Niepokójczyk. Tel. 533-30

SEKRETARKE biegłą piszącą na maszynę zatrudni redakcja. Zgłoszenia: Piotrkowska 96, PAP, tel. 305-75 876 k

GOSPODIA potrzebna. Moniuszki 11-6 3671 g

POTRZEBNA pomoc do 1-letniego dziecka 3 razy w tygodniu. Zgłoszenia w niedzielę: Wojska Polskiego 70a, m. 1, I p.

POMOC do dziecka potrzebna. Zgłoszenia: Narutowicza 105, m. 22, po 16 4576 g

POMOC domowa dochodząca do półtorarocznego dziecka potrzebna. Tel. 207-11, wieczorem

POMOC do dziecka dochodząca zaraz potrzebna. Piotrkowska 141, m. 40, tel. 625-64 4448 g

WYWAŻANIE kół samochodowych likwidujące drgania samochodu i nadmierne zużycie opon, zbieżność, badanie silników z regulacją zapłonów i gaźników na aparatach elektronicznych „Crypton”, „Dunlop” wykonuje inż. Supady, Suwałska 24, tel. 438-78

PROTEZY, korony, natychmiastowe reperacje. Pawlikowska, Sienkiewicza 21 3850 g

RADIO

SOBOTA, 6 LUTEGO

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Rodzinka” - fragm. 10.25 Z muzyki romantycznej. 10.30 Lekarz przypomnia. 11.00 Dla szkół średnich Polska i świat. 11.20 Egzotyyczne melodie. 11.30 (L) „Dedykujemy II zmianie”. 11.49 ABC rodziny. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Rolnicy kwadrans. 13.00 „Mróz, śnieg, coż to takiego?”. 13.20 Muzyka ludowa narodów radzieckich. 13.40 Rytmy i melodie. 14.00 Czy znasz tę książkę? 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Spotkanie z piosenką. 16.30 Po południu z młodocia. 18.50 Muzyka aktualności. 19.15 Dobry wieczór, zaczynamy. 19.30 Wędrowki muzyczne po kraju. 20.00 Dziennik. 20.25 Wieczór z piosenką. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Podwoczek przy mikrofonie. 22.30 Sobotni non stop tańczący. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 D. c. sobotniego non stop tańczącego. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 9.35 Koncert rozrywkowy. 10.25 „Si-Usire” - słuch. 11.25 Poranny koncert chopinowski. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Leo Delibes - fragm. z baletu „Copelia”. 12.40 (L) Komunikaty. 12.45 (L) „Głos Ziemi Łódzkiej” - magazyn. 13.00 (L) „Melodia, rytm i piosenka”. 13.40 „Kroślewska wysokość” - fragm. pow. 14.00 Wiad. 14.05 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 14.30 „Jak chwalić się dziełmi” - humoreska. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Radiowa Lista Przebojów. 15.50 O czym pisze prasa literacka. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka na parkiecie. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) „Okolice kultury” - tel. 17.40 (L) Muzyka muzyczna. 17.50 (L) „Ich dzień niepogodzeni” - rep. 18.20 Widokrąg. 19.00 Echo dnia. 19.15 Lekcja języka franc. 19.31 Matysławskie. 20.01 Recital tygodnia - T. Wronski - skrzypce. 20.20 Samo życie. 20.35 Nuty, nutki. 31.09 Przegląd filmowy - Kamera. 21.24 Muzyka. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sport. 22.30 Seready i kołysanki. 22.45 Radiowariete. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

10.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert muzyki uniwersalnej. 13.00 Na poznajcie anteny. 15.00 Moja podróż do Kanu - gawęda. 15.10 BB - znaczy big-band. 15.30 Ekspres przez świat. 15.35 Rechter z Wojsnu - rep. 15.30 Katalog piosenek iberyjskiej. 16.15 Mikser - czyli magazyn przebojów. 16.45 Nasz rok 71. 17.00 Ekspres przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Pożegnanie z bronią” - odc. pow. 17.40 Klub Grającego Krążka. 18.20 Antologia miniatury muzycznej - pieśń bez słów. 18.30 Ekspres przez świat. 18.35 Piosenki z „Wioskiego buta”. 19.00 Książka tygodnia. 19.15 „Złote” płyty „Polskich Nagran”. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Muzyka ze starych i nowych płyt. 21.00 Patelnia szczęścia - rep. 21.20 „Dama z Montmartre” - przed mikrofonem M. Stebnicka. 21.50 I. Strawiński - „Zywt rozpuznika”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda śdmu wieczorów - E. Humperdinck. 22.15 „Baron von Goldring”. 22.45 „Jesienne rozmyślenia o wiosnie” - gra trio A. Makowicza. 23.00 Głos poety - Mieczysław Jastrun. 23.10 Wieczorne spotkanie z Heleną Vondrackową. 23.30 Na dobranoc gra Janscy Kórószy.

WYTNIJ I ZACHOWAJ

Tydzień w TV

SOBOTA - 6 LUTEGO 1971 R.

PROGRAM I

8.30 - „Droga na zachód” - film fab. prod. pol. 10.35 - Geografica dla kl. VII - Depresja holenderska. 11.25 - Przerwa 11.55 - Zoolozia dla klas VII - „Nie tylko ryby żyją w wodzie”. 12.25 - Przerwa. 15.20 - Program dnia 15.25 - Organizacja powszechnego czyszczenia i zaprawiania nasion 15.35 - Oferty 16.10 - Program tygodnia. 16.30 - Dziennik 16.45 - Konturs oleju milionów. 17.45 - Spotkama 7 brzołda 18.10 - LWD. 18.33 - Teleeklam. 18.35 - Pezaz 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Monitor. 20.15 - „Stare i nowe romanse”. 20.50 - Dziennik. 21.10 - Mistrzostwa Eurov w jeździe figurowej na lodzie (gazda dowolna Kobieli). 22.50 - „Studio orzełbów”. 23.50 - Program na jutro.

PROGRAM II

17.25 - Program dnia 17.30 - „Wirmela” - film prod. radz. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Monitor. 20.20 - „Co zdarzyło się Baby Jane” - film fab. orod. am. (dozw. od 18 lat) 22.30 - 24 godziny. 22.40 - Teatr Rozrywkki „Kantmaszwnka”. 23.40 - Program II proponuje. 23.50 - Program na niedziele.

NIEDZIELA - 7 LUTEGO 1971 R.

PROGRAM I

7.45 - Program dnia. 7.50 - Organizacja powszechnego czyszczenia i zaprawiania nasion. 8.20 - Przewiniamy. 8.30 - Nowoczesność w domu i zarobdzie. 9.00 - Telewizyjny Klub Smiałych: „Wznowa polarna VIII”. - Film z serii: „Siedem mórz” (odc. V). „Zima w Karkonoszach”. 11.00 - Final Olimpiady Wiedzy Rolniczej. 11.55 - Dziennik. 12.10 - Z ludowej szkatuły. 12.55 - Przemiany. 13.25 - Wacław Sieroszewski - Krakowski Teatr Baśni - „Dary Wiatru Północnego”. 14.25 - Estrada Literacka: Strofy poezji świata - „Dzień na wielkiej gazi”. 15.00 - Mistrzostwa Eurov w jeździe figurowej na lodzie (pokazy mistrzów). 18.15 - „Piórkim i węglem”. 18.40 - PKF. 18.50 - „Szansa” film. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.30 - Program filmowy „Śpiewa Mazowsze” (po programie filmowym). 22.30 - Magazyn sportowy. 23.00 - Program na jutro.

PROGRAM II

15.10 - Program dnia. 15.15 - Wędrowki muzyczne - program rozrywkowy. 17.15 - „Opetanie” - film fab. prod. wł. (dozwolony od 16 lat). 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik 20.05 - Studio Współczesne - Tadeusz Różewicz: „Tolerancja”. 20.55 - Historia z tej ziemi. 21.25 - W pracowni artysty - „Kolekcja mody”. 21.45 - Refleksje na dobranoc. 21.50 - Program na wtorek.

PONIEDZIAŁEK - 8 LUTEGO 1971 R.

PROGRAM I

15.20 - Fizyka - kurs przygotowawczy - „Sila elektromotoryczna” Prawo Kirchoffa i „Praca i moc pradu”. 16.23 - Program dnia. 16.30 - Dziennik. 16.40 - Zwierzywiec. W programie m.in. filmy o przegodach psa „Augie-Dozgie”. „Gorilla-Maria”. 17.25 - Echo stadionu. 17.55 - Sylwetki X Muzy 18.25 - LWD. 18.45 - Eureka. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - Teatr Telewizji: Moter - „Świętoszek”. 21.25 - „Teatr. reżys. aktor” - telefilm. 21.35 - Telewizyjne wariete. 22.30 - Dziennik. 22.45 - Program na jutro. 22.50 - Fizyka - kurs przygotowawczy (dowtórzenie).

WTOREK - 9 LUTEGO 1971 R.

PROGRAM I

9.00 - Język polski dla klas I i II. Moller - „Świętoszek”. 9.30 - „Grawitacja” - film fab. prod. jug. 10.35 - Język polski dla kl. V i VI - O mieście wśród ludzi (Rodzina). 11.25 - Przerwa 12.45 - Nawozy azotowe. 14.30 - Miedzynarodowe zawody narciarskie. Tydzień przedolimpijski w Saoporo. 15.30 - Rytmek techniczny I roku - Zapis konstrukcji i Zapis konstrukcji a proces konstruowania i wyważenia. 16.25 - Program dnia. 16.30 - Dziennik. 16.40 - Telewizyjny Ekran Młodych 18.30 LWD. 18.45 - Program z Gdańska 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - „Grawitacja” - film fab. prod. jug. 21.25 - Alfabet rozrywkowy - V program nt. „Od E do E”. 22.10 - Profilaktyka. 22.40 - Dziennik. 22.45 - Kronika „Saoporo 71”. 23.10 - Program na jutro. 23.15 i 23.45 - Powtórzenie wykładów Politechniki TV.

PROGRAM II

19.10 - Program dnia. 18.15 - Rusek! Jazdko po telewizji (16) - powtórzenie. 18.45 - „U przyciądł nad Bałtykiem”. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - Gawedy matematyczne (odc. 3) 20.25 - „W srodoku Polski - TV Łódź na ekranie. 21.25 - 24 godziny. 21.35 - „Walter and Connie” - kurs języka angielskiego (sekcja 2). 20.05 - Kino wersji oryginalnej - Saga rodu Forsythe'ów - pt. „The white monkey” 22.55 - Program na środe

ŚRODA - 10 LUTEGO 1971 R.

PROGRAM I

9.00 - Historia dla kl. VIII - Kampania wrześniowa. 9.30 - Przerwa 10.00 - „Popołudniowe Driady” - film z serii: Saga rodu Forsythe'ów 10.50 - Przerwa. 11.55 - Fizyka dla klas VI - Siadami Archimedeasa. 12.25 - Przerwa. 12.45 - Wyberamy zawod. 13.15 - Przerwa. 15.20 - Matematyka - kurs przygotowawczy „Przstawianie”. „Symetria środkowa”. 16.25 - Program dnia. 16.30 - Dziennik. 16.40 - „Aula” - sesja dwudziesta ósma. 17.15 - Magazyn ITP. 17.30 - „Ludzie wielkiej budowy”. 18.00 - „Solewalece gitar” - program rozrywkowy 18.30 - LWD 18.45 - Magazyn Medycyny. 19.20 - Dobranoc. 19.30 - Dziennik. 20.05 - „Popołudniowe Driady” - film z serii: „Saga rodu Forsythe'ów”. 20.55 - „Światowid”.

Wielki pożar w Glasgow

Ponad 500 strażaków walczyło od piątku rano z wielkim pożarem, który wybuchł w centrum Glasgow. Plomienie objęły liczne sklepy. Do chwili obecnej nie wiadomo, czy pożar pociągnął za sobą ofiary w ludziach.

KRONIKA WYPADKÓW

▲ W miejscowości Orla, pow. Łódź znaleziono w mieszkaniu zwłoki Antoniego G., który zmarł prawdopodobnie na atak serca.

▲ W Tuszynie 4.2. samochód „Zuk” wymuszając pierwszeństwo przejazdu zderzył się z samochodem „Nysa”. Straty są znaczne.

▲ W Konstancynie w stojący samochód FX 18-35 uderzył samochód „Warszawa”. Kierowca „Warszawy” odjechał z miejsca wypadku.

▲ Na trasie Kalisz — Sieradz samochód „Star” ZH 39-37 uderzył w stojący samochód „Zil” PK 40-93, a odbiwszy się od niego zderzył się z „Samem” z PKS. Kierowca „Samy” doznał ciężkich obrażeń ciała. Straty wynoszą ok. 80 tys. zł.

▲ W Woli Wiewieckiej, pow. Pajęczno prowadząc w stanie nietrzeźwym ciągnik, Krzysztof P. uderzył pojazdem w drzewo. Straty wynoszą ok. 8 tys. złotych.

▲ Na trasie Piotrków — Sroć samochód „Star” prowadzony nieostrożnie, wpadł do rowu. Straty wynoszą ok. 10 tys. zł.

▲ Na ul. Promińskiego w Łodzi samochód 05-77 IB zderzył się z „Wolgą”. Jedna osoba doznała obrażeń ciała.

▲ Na ul. Piotrkowskiej, 41-letnia Zofia O., schodząc raptownie na jezdnię potrącona została przez samochód osobowy.

▲ Na ul. Armii Czerwonej samochód „Syrena” wpadł w poślizg i zderzył się z tramwajem linii 18/2. Kierowca „Syreny” przebywał w szpitalu. Straty są znaczne. (2)

POGODA

Zachmurzenie duże, w nocy większe przejścia. Możliwe opady mżawki. Temperatura minimalna około minus 3 st., maksymalna około plus 2 st. O. Wiatry słabe i umiarkowane północno-zachodnie. Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian. Słońce dziś zajdzie o godz. 16.38, a jutro wstanie o 7.15. Imieniny obchodzą Dorota i Bohdan.

Rokrocznie, wskutek drugoroczności tylko w szkołach podstawowych tracimy prawie pół miliarda złotych (przyjmując, że koszt rocznego kształcenia wynosi 1.100-1.700 zł). Do tej sumy należy dodać straty niewymierne w cyfrach, a wyniki z blokowania miejsc w szkołach i opóźnionego terminu podejmowania pracy przez repetentów. Nie jest także dla nikogo tajemnicą, że wskutek drugoroczności część uczniów traci możliwość zdobycia podstawowych wiadomości, wysokiego stopnia samodzielności, logicznego i krytycznego myślenia — tym samym obniża się stopień kwalifikacji przyszłych kadr pracujących; są więc i straty społeczne. Nieprawda jest przy tym — wykazywały to wielokrotne badania — że drugoroczniacy uczą się lepiej; jest wręcz odwrotnie. Jak poradzić sobie z tym niebagatelnym problemem?

Skąd pochodzą uczniowie z „oślej ławy”

Pewne jest, że bez badań naukowych nie rozwiąże się problemu repetentów. Część badaczy uważa obecnie, że na drugoroczność ma decydujący wpływ tylko jeden czynnik (wymienia się tu albo środowisko, albo rozwój intelektualny, albo prace dydaktyczno-wychowawcze szkoły). Inni są zdania, że działają tu wszystkie te czynniki plus element emocjonalny. Wydaje się, że decydujący wpływ ma środowisko, oddziałuje ono bowiem na czynnik intelektualny i emocjonalny. Środowisko rodzinne uczniów drugorocznych szkół podstawowych było przedmiotem badań dr. Emila Szewczyka z Instytutu Pedagogiki WSP w Krakowie.

70 proc. z przebadanych uczniów ma oboje rodziców, w blisko 4 proc. rodzica zastępuje ojczym, lub macocha, ok. 2 proc. stanowią dzieci ojców przebywających w więzieniu, zaś przeszło 20 proc. — to dzieci wychowywane przez samotne matki; ojciec umarł lub odszedł, dziecko nieślubne, charakterystyczne jest, że repetenci pochodzą z dużych rodzin; ok. połowa wychowuje się w rodzinach liczących 10-5 osób, ani jedno dziecko nie jest jedynakiem. Nie bez znaczenia jest też fakt, że w 85 proc. przebadanych rodzin, rodzice (zwłaszcza matki) mają uosobienie wybuchowe.

Największy procent uczniów drugorocznych (52,4) rekrutuje się ze środowiska robotniczego — co wynika po części z faktu, że dziećmi pochodzenia robotniczego stanowią większość w szkołach. Duży — stosunkowo — jest natomiast odsetek repetentów z rodzin inteligent-

cji (22,8) i rzemieślników (21). Szczególnie niekorzystnie odbija się na wynikach nauczania fakt pracy obojga rodziców lub samotnej matki. Spore znaczenie ma także czas pracy rodziców: 47 proc. ojców i przeszło 70 proc. matek pracuje w różnych porach dnia.

Nie bez znaczenia jest też niski poziom umyślowy rodziców (pełne i niepełne wykształcenie podstawowe posiada 47 proc. ojców i przeszło 72 proc. matek), złe warunki mieszkaniowe (ok. 68 proc. dzieci nie posiada własnego łóżka w mieszkaniach oraz oświetlenia — 1 proc., wody bieżącej — 16,2 proc., kanalizacji w 55,2 proc., łazienki w 75,2 proc.) oraz alkoholizm (w 32,4 proc. rodzin alkohol jest nadużywany), a także trudne warunki finansowe.

W wielu rodzinach zaobserwowano negatywny stosunek uczuciowy rodziców do dzieci (przeszło 36 proc.) oraz dzieci do rodziców (38 proc.). W 30 proc. rodzin uczniowie drugoroczni są faworyzowani przez rodziców.

Te liczby (mimo małego zasięgu badanej zbiorowości i braku danych porównawczych) dają dość dokładny, a być może i typowy obraz środowiska rodzinnego ucznia — repetenta: wskazują one na wyraźną zależność między niekorzystnymi warunkami życia rodzinnego, a drugorocznością uczniów. Wydaje się, że dotychczasowymi sposobami zapobieżenia takiemu stanowi rzeczy będzie (w niewystarczającym co prawda stopniu) — zastosowanie prostych, a w wielu wypadkach lekceważonych metod: obowiązkowe zajęcia pozalekcyjne dla tego typu uczniów, większa opieka wychowawcza, gorące posiłki, stypendia. W przypadkach dramatycznych: umieszczenie dzieci w specjalnych internatach, a nawet odbieranie władzy rodzicom.

Generalnie jednak wydaje się słuszne, aby nauczyciel, zanim postawi dwójkę, zainteresował się uczniem i jego warunkami domowymi, żeby uczeń nie stał się przedmiotem zainteresowania dopiero wówczas, kiedy na podjęcie skutecznej akcji zaradczej jest już za późno.

W uzupełnieniu wiele luk w wychowawczych, istniejących w programach opieki nad dziećmi wyspecjalizowanych instytucji.

Jury współzawodnictwa krajowego przyznało za działalność społeczną w akcji „Stop! Dziecko na drodze” w 1970 r. I nagrodę — 300 tys. zł woj. bydgoskiemu, II nagrodę — 200 tys. zł woj. kieleckiemu, III nagrodę — 150 tys. zł woj. łódzkiemu. Miasto Łódź, w którym w 1970 r. na ulicach nie zdarzył się ani jeden wypadek śmiertelny wśród dzieci otrzymało wyróżnienie — Honorowy Puchar PZMot.

M. KR.

Wyróżnienie dla Łodzi III nagroda dla województwa Podsumowanie Akcji „Stop! Dziecko na drodze”

W siedzibie Zarządu Głównego SDP w Warszawie odbyło się posiedzenie Komitetu Głównego społecznej akcji „Stop! Dziecko na drodze”. Przedstawiciel resortu komunikacji, oświaty, KG MO, PZMot., PZU, GK ZHP dokonali oceny

współzawodnictwa krajowego w akcji zabezpieczenia dzieci przed wypadkami. Szeroko zakrojona profilaktyka społeczna przynosiła niemiłe efekty. Społeczne organizacje i ludzie dobrej woli poprzez swą działalność w ak-

z trzaskiem słuchawkę na miejsce, spojrzal na zegarek i odezwał się do Perry'ego Masona:

— Wyszła z domu bez żadnych przeszkód. Ma mieć naradę tutaj ze swoim adwokatem. Moi ludzie śledzili Maddoxa i Duncana w drodze do Gmachu Papierów Wartościowych. Udali się do biur firmy „Hettley and Hettley” mieszczących się na czwartym piętrze. Mój detektyw ruszył z powrotem do windy po zakończonym śledzeniu ich na czwartym piętrze i natknął się w korytarzu na fantastyczną blondynkę, wartą milion dolarów. Właściwie nie była dziewczynką, ubrana elegancko, sztywnie i zgrabnej figurce. Gdy mój detektyw wyszedł na ulicę, spytał swego koleżę, czy zauważył blondynkę-kociaka i okazało się, że jego kolega na szczęście zauważył jej przyjazd w zielonym samochodzie turystycznym „Packard”. Numer rejestracyjny tego wozu brzmi: 9R8397.

Perry Mason cofnął gwałtownie swoje krzesło.

— To jest ten promień światła, którego nam potrzeba! — zawołał do Paula Drake'a. — Bierz się do dzieła! Postaw na nogi, jeżeli możesz, setkę ludzi, Postaraj się o świadków, którzy widzieli, jak pani Kent, Maddox i Duncan wychodzili z tego biura. W ten sposób, niezależnie od tego, co kto będzie mógł zeznać na ławie świadków, zostanie potwierdzona rozmowa telefoniczna, przeprowadzona dziś o godzinie trzeciej rano i, jeżeli udowodnię, że właśnie Maddox i Duncan prowadzili dziś rano o trzeciej rozmowę międzymiastową, wówczas w krzywym ogniu moich pytań zostanie zdruzgotany Duncan. Powiedział przecie w swoim pierwszym zeznaniu, że widział lunatyka około północy. Jeżeli więc zmienisz swoje zeznanie i powiesz, że była wówczas trzecia nad ranem, zarzucę mu kłamstwo i stwierdzę, że to właśnie on i Maddox przeprowadzali rozmowę międzymiastową o tej godzinie.

(44)

(Dalszy ciąg nastąpi)



— Tak. Była jeszcze noc i mógł usłyszeć jej głos przez okno sypialni. — Jackson wyjął z kieszeni złożoną kartkę papieru i zaczął czytać: — „Telefon zadzwonił trzy razy, po czym odezwał się senny głos: halo!... Tak, tu mrs Kent... Tak, tu Doris Sully Kent z Santa Barbara... Może pan powtórzyć swoje nazwisko?... Maddox... Nie rozumiem, dlaczego pan dzwoni o tej godzinie... No cóż, sądziłam, że wszystko zostało załatwione... Pański adwokat zorganizował naradę. Spotkam się z panem, tak jak zostało uzgodnione... Pan może skontaktować się z mr Samem Hettley'em, z firmy „Hettley and Hettley”, jeżeli potrzebne są panu pewne dodatkowe informacje. Do widzenia”.

Jackson wręczył kartkę papieru Masonowi. Adwokat rzucił znaczące spojrzenie na Paula Drake'a i rzekł:

— Minuta po trzeciej, co? — Zabębnił lekko palcami po krawędzi biurka i odezwał się nagle: — Posłuchaj, Jackson! Gdy wnieśli skargę cywilną do sądu o wpół do dziesiątej dziś rano, to nie wiedzieli, że zostało wydane ostateczne orzeczenie rozwodowe.

— Oczywiście, że nie wiedzieli, sir. — W takim razie wnieśli wniosek do sądu, oświadczenie złożone pod przysięgą i tak dalej, według paragrafu 473, a żeby odrzucić ostateczne orzeczenie rozwodowe?

Jackson ponownie skinął głową. — Dlatego gdzieś między godziną wpół do dziesiątej i czasem, w którym złożyli w sądzie dokumenty, musieli skontaktować się z panią Kent i uzyskali jej

podpis. Jak to się stało, że twój człowiek na służbie nie przekazał raportu o tym, Paul?

Paul Drake potrząsnął głową i odpowiedział:

— Poleciałem, ażeby zawiadomiono mnie telefonicznie, jeżeli wydarzy się coś niezwykłego. Ostatni raport otrzymałem około dwudziestu minut temu. Doniesiono mi w nim, że mrs Kent nie wychodziła z domu.

— Musiała go nabrać w takim razie — zaznaczył Mason.

— Jeżeli tak uczyniła, to jest sprytna jak szatan. Tytuł domu wychodzą na ogródziny dziedziniec. Tam jest duży mur, który ograda z drugiej strony dziedziniec. Jedyna droga na tył budynku prowadzi od frontu i koło budynku. Betonowy chodnik prowadzi do tylnych drzwi.

— Dziedziniec jest ogrodzony z drugiej strony? — spytał Mason.

Drake skinął głową.

Nagle zadzwonił telefon. Mason przyłożył słuchawkę do ucha.

— Halo!... — odezwał się. — To do ciebie, Paul. — Podał mu słuchawkę.

Drake słuchał przez minutę, po czym spytał: — Czy jesteś tego pewny? — Następnie wyciągnął notatnik z kieszeni i napisał w nim symbole pewnych cyfr.

— Okay, pracuj nadal pilnie. Wysłałam dodatkowo dwóch ludzi do współpracy. Obserwuj ich nadal, doładaj aż się rozdzielą. Jeżeli tak postąpią, wtedy udaj się za Duncanem... to jest chytry ptaszek z krzaczastymi brwiami. Inny z twoich ludzi niech śledzi Maddoxa. — Odrożył

Świątowe kontakty Kościoła w Polsce

Okres posoborowych przeobrażeń w Kościele ożywił międzynarodowe kontakty kościołów lokalnych między sobą i ze Stolicą Apostolską. Jest to zrozumiałe ze względu na konieczność wymiany doświadczeń i poglądów, na wzajemne poznawanie sytuacji. Chodzi nie tylko o bezpośrednie rozmowy przedstawicieli hierarchii różnych krajów i Watykanu między sobą, ale także o poznanie opinii różnorodnych środowisk katolickich, a także niekatolickich.

Ostatnie dwa lata — a zwłaszcza rok ubiegły — były szczególnie obfite w wyjazdy polskich biskupów do Rzymu i innych krajów zachodnich, m. in. do Francji i Austrii. W ubiegłym roku wyjechało kilkudziesięciu biskupów polskich do Włoch i innych krajów, niektórzy parokrotnie. Kardynał Wojtyła np. gościł w Rzymie trzykrotnie. Od października do grudnia przebywał w Rzymie kardynał Wyszyński z liczną grupą biskupów. Przeprowadzono rozmowy w rzymskich kongregacjach i z papieżem.

Duże wrażenie wywarła pielgrzymka ponad 200-osobowej grupy księży polskich — byłych więźniów obozów koncentracyjnych — do Dachau i Rzymu. Księżom towarzyszyli kardynał Wojtyła i kilku biskupów.

Na wyjazdach polskich dostojników kościelnych oczywiście nie wyczerpują się kontakty Kościoła polskiego. W roku ubiegłym gościło w Polsce wielu dostojników kościelnych z innych krajów. Jeździli po naszym kraju, zwiedzali ośrodki życia religijnego, seminaria duchowne, wyższe uczelnie katolickie. Spotykali się ze środowiskami inteligencji katolickiej. Na uroczystości 25-lecia powrotu Kościoła polskiego na Ziemię Zachodnią i Północną przybyli do Wrocławia biskup Tomaszek z Pragi i biskup Trochta z Litomierzyc. W uroczystościach 25-lecia wyzwolenia polskich księży z obozu koncentracyjnego w Dachau, które odbywały się w kwietniu w Kaliszu, uczestniczył biskup włoski Manzani.

W naszym kraju gościł także arcybiskup Adam Kozłowiecki, również były więzień Dachau, później metropolita w Lusace (Zambia). W maju przybył do Polski arcybiskup Milingo, pierwszy biskup afrykański, który odwiedził nasz kraj. Wraz z nim bawiła w Polsce grupa afrykańskich siostr zakonnych. Arcybiskup Milingo jest obecnie metropolitą w Lusace.

W końcu kwietnia podróżował po Polsce włoski arcybiskup Pignedoli, sekretarz kongregacji ewangelizacji narodów. Wyraził zadowolenie z przychylnego stosunku polskiej hierarchii i polskich władz państwowych do wyjazdów księży na misje.

Gościem Kościoła w Polsce był także biskup Selsiatc Francisco Fernandez, ordynariusz diecezji Mysore w Indiach.

W dalszym ciągu przybywali na wizytacje generałowie zakonów. We wrześniu podróżował po Polsce generał zakonu dominikanów, o. Aniceto Fernandez. Przebywając we Wrocławiu powiedział w kazaniu do słuchaczy, że miło mu jest spotkać się „na tej ziemi polskiej, po wiekach odzyskanej dla waszej ojczyzny”. Fernandez złożył m. in. wieniec pod Pomnikiem Bohaterów Westerplatte. Ostatnio niemal trzy miesiące gościł w naszym kraju generał zakonu marianów, ks. Józef Sielski. Zwiedził on również liczne miasta na Ziemiach Zachodnich. O. Fernandez i ks. Sielski oraz inni goście poza rozmowami z polską hierarchią i środowiskami katolickimi złożyli też wizyty w Urzędzie do Spraw Wyznań.

W Polsce w ub. r. przebywała również delegacja międzynarodowej organizacji katolickiej „Pax Romana” z prezesem J. Luiz-Gimenezem i sekretarzem generalnym, Ludwikiem Dembińskim.

Polskie placówki żeńskiego zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusowego wzywowała przełożona generalna, Józefa Bulto wraz z asystentką generalną, Barbarą Michells.

Warto jeszcze wspomnieć o pobyście grupy kierowniczego ruchu księży kontestatorów z Belgii — ks. Alberta Bastenier i ks. Roberta Defry, pracowników naukowego uniwersytetu katolickiego w Louvain. Goście belgijscy zwiedzili kilka miast polskich, rozmawiali z przedstawicielami świeckich ugrupowań katolickich — „Znak” i Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

Na zaproszenie ATK przebywał w naszym kraju wybitny teolog austriacki, rzecznik reformy Kościoła, ks. Karol Rahner, który wygłosił kilka prelekcji w uczelniach katolickich.

Ta krótka informacja nie wyczerpuje wszystkich wizyt i wszystkich kontaktów Kościoła katolickiego w Polsce z innymi kościołami w ciągu ostatnich miesięcy. (w)

Czytelnicy „DE” na odbudowę ZAMRU

Bez przerwy napływają do naszej redakcji wpłaty na fundusz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, lub zawiadomienia o dokonaniu wpłat na konto Obywatelskiego Komitetu, Dyrekcja i Rada Zakładowa Teatru Lalek „Arlekin” uchwalili przenieść dochód z jednego przedstawienia zorganizowanego w dniu wolnym od zajęć do funduszu odbudowy Zamku. „Arlekin” wzywa jednocześnie wszystkie teatry w Polsce do pójścia w jego ślady. Rencjusz-rzemieślnicy, podejmowani ostatnio przez Cech Rzemiosł Odzieżowych i Włókienniczych w Łodzi, zebrali 1.020 zł i wzwali wszystkich rencjusz-rzemieślników w kraju do wzięcia udziału w podobnych zbiórkach.

Koło Przewodników Oddziału Łódzkiego PTT-K deklaruje na fundusz odbudowy Zamku wynagrodzenie za jedną limito-

wana wycieczkę od każdego przewodnika, co w ciągu roku wyniesie 7,5 tys. zł. I LO dla Pracujących (Nowotki 18) — Rada Pedagogiczna, uczniowie, zespół administracji wpłacił 2.010 zł. Zbiórke zainicjował Zarząd Szkolny ZMS, Technikum Budowlane nr 1 (Kopcińskiego 3/11) wpłaciło na konto odbudowy Zamku 2.357,60 zł. Szpital Kliniczny nr 2 im. M. Curie-Skłodowskiej (Skłodowskiej 15) wpłacił 3.450 zł.

81-letni Kazimierz Radziejewski (Zgierska 85) opodatkował się w wysokości 25 zł miesięcznie na rzecz odbudowy Zamku przez rok. Pierwszej wpłaty dokonał w naszej redakcji, 100 zł wpłaciła na naszą księżeczkę PKO anonimowa ofiarodawczyni, Koło Ligi Kobiet przy bloku nr 12 Łódź-Śródmieście wpłaciło 300 zł, a p. Anna Ramus (Wschodnia 52) — 200 zł. (jp)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamawiających red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 150 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.